

siła tylko 500.627. Tymczasem Polakom przybyło 43.685 głosów, a Niemcom tylko 6932.

Niemniej ujemnie wyraża się o projekcie rządowym *Frankfurter Ztg.*

Najlepszym dowodem bezowocności sum wyrzucanych przez komisję jest fakt, że n. p. w Prusiech zachodnich nie udało się jej nabyć w r. z. ani jednego hektaru z rąk polskich, a w liczbie 74 właścicieli, od których komisja zakupiła ziemię w tymże roku w Poznaniu znajduje się tylko 4 Polaków. Własność ich reprezentowała zaledwie 2.600 hekt., a więc znikomą zaledwie częścią owych 39.200, które ogółem zakupiono.

Wzmoczenie się żywiołu niemieckiego w ziemiach polskich także nie odpowiada wysokości nakładu, zwłaszcza, że 1/3 kolonistów oddawna była już w tych ziemiach osiadła.

Głównym rezultatem polityki antypolskiej jest wyrubowanie cen ziemi. Gdy dawniej normalna cena za hektar wynosiła 560 marek, to w r. 1902 nie można już było dostać hektaru niżej 867 marek, a przy zakupach w r. 1903 musiano już płacić go po 1067 marek.

Piaska, jakiego doznała polityka antypolska, nie odwróci, zdaniem *Frankfurter Zeitung*, nowa ustawa wyjątkowa. Jedynym jej rezultatem będzie zachwianie powagi państwa. Państwo naprawdę kulturalne nie powinno sięgać do takich ustaw.

Są to własne słowa cytanego organu. Dosadniej trudno chyba potępić akcyi wdrożonej przed rząd hr. Buelowa.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała Mieczysława Psuję zastępcą nauczyciela w c. k. gimnazjum w Jarosławiu;

zatwierdziła wybór dr. Emila Adelmanna i Andrzeja Średniawskiego na delegatów Rady powiatowej do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Myślenicach;

zamianowała w szkołach ludowych: Bronisława Niżankowskiego nauczycielem kierującym 6-klasową szkołą żeńską w Jaworowie; Aleksandra Deszczakowskiego nauczycielem kierującym 5-klasową szkołą męską w Podhajeach; Jana Bibę nauczycielem kierującym 5-klasową szkołą męską w Myślenicach; Julię Krynicką i Maryę Mieszką nauczycielkami 4-klasowej szkoły wspólnej żeńskiej połączonej z wydziałową w Gorlicach; Maryę Danecką nauczycielką 4-klasowej szkoły żeńskiej w Gorlicach; Maryę Bibównę i Stanisławę Jelonkową nauczycielkami 4-klasowej szkoły w Sułkowie; Abrahama Goligera nauczycielem religii izraelskiej 4-klasowej szkoły męskiej w Żurawnie; Stefana Swistackiego nauczycielem 3-klasowej szkoły w Zagórze.

Nauczycielami kierującymi szkół 2-klasowych: Kazimierza Lisikiewicza w Horzance; Maryana Radwańskiego w Izdebkach.

Nauczycielkami szkół 2-klasowych: Maryę Krzysztofówną w Oknie; Amalię Borkowską w Niżborgu Nowym; Herminę Ko-

chaną na Kotykówce w Horodence; Apolonię Kuśmierczykówną w Rozborzu.

Nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Karolinę Witulską w Siółku; Bazylego Rządźstego w Bożykowie; Maryę Winnicką w Włodzimircach; Józefa Osowskiego w Turówce; Zofię Ceterową w Bogdanówce; Amalię Kozłowską w Przedbórze; Piotra Onuferkę w Połupanówce; Ignacego Chadzaja w Horodnicy; Maryannę Müllerówną w Zagórze; Zofię Stankiewiczówną w Byszczach.

C. k. Rada szkolna krajowa przeniosła: Macieja Deszcza nauczyciela kierującego 5-klasową szkołą męską w Ropczycach na równorzędną posadę do 5-klasowej szkoły żeńskiej w Dębicy; Jana Hyćka nauczyciela 4-klasowej szkoły w Ulanowie na równorzędną posadę do 4-klasowej szkoły w Ciecinnie; Maryę Nowicką nauczycielkę 3-klasowej szkoły w Zubrzy na posadę nauczycielki do 2-klasowej szkoły Olszynach; Florentynę Konieczną nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Rycerce Dolnej na posadę nauczycielki do 4-klasowej szkoły w Łapanowie; Tymoteusza Perejmę nauczyciela 1-klasowej szkoły w Szydłowcach na równorzędną posadę do szkoły w Bielance; Wincentego Łapczaka nauczyciela 1-klasowej szkoły w Borusowie na równorzędną posadę do szkoły w Nowosiółce.

C. k. Rada szkolna krajowa wyłączyła orzeczeniem z dnia 7 marca 1904 gminę Ruszelezyce w okręgu przemyskim z zakresu szkolnego w Krzywczy i zorganizowała osobną 1-klasową szkołę w Ruszelezycach; zorganizowała orzeczeniem z dnia 7 marca b. r. 1-klasową szkołę w Jasionce Masiowej w okręgu turczańskim; ustanowiła posadę nauczyciela religii izraelskiej w 6-klasowej szkole męskiej w Czortkowie.

Rada Państwa.

(Dalszy ciąg sprawozdania z posiedzenia Izby posłów Rady państwa w dniu 12 b. m.).

Po czterech imiennych głosowaniach, które trwały do godziny pół do 5 (czas wieński) zabrał głos prezydent gabinetu dr. Koerber, aby odpowiedzieć na wniesione ze strony Niemców i Czechów interpelacje w sprawie zajść studenckich na Uniwersytecie wiedeńskim. Oświadczył on, że dopóki studenci słowiańscy uczęszczają na Uniwersytet wiedeński szanując przepisy, mają zagwarantowaną wszelką ochronę, podobnie jak wszyscy inni obywatele. Studenci powinni więc unikać wszelkich prowokacji i zaburzeń, skutkiem których mogłoby przyjść do zakłócenia spokoju i wykroczenia przeciw ustawom, a koła studenckie nie powinny zapominać o następstwach takiego postępowania. Rząd pomimo godnych ubolewania scen na Uniwersytecie zostawił studentom ich uprzywilejowane stanowisko, ale zdecydowany jest przeszkodzić wszelkim ekscesom i nie dopuścić do niepokoju spokojnej i pracowitej ludności m. Wiednia.

i połatanych chałatach. Wielki most żelazny, całkiem nowy, śmiałym ruchem łączy oba brzegi rzeki.

Wysiadamy; dzielnica ma zupełny pozór naszego europejskiego przedmieścia. Środek zajmuje obszerna esplanada, okolona dużymi drzewami, pośród których wznosi się wielka świątynia, poświęcona Kwannonie, bogini miłosierdzia. W okół odbywa się nieustanny jarmark. Tutaj rozłożone cukierki różnobarwne, dalej obrazki dla dzieci; a jeszcze dalej różne rozrywki, których cechą oryginalną jest, że są jak najbardziej banalne i pozbawione malowniczości, oto na przykład w basenie niewielkim, w którym znajduje się zaledwie nieco wody na spódzie, poruszają się jak mogą nieszczęśliwe ryby, a w okół, z metrową węgką w ręku cisną się amatorowie rybołówstwa, zabawiając się chwytaniem ryb na haczyki!

Dużo także tutaj teatrów. Można je poznać z dala po wielkich deskach, sterujących do góry, na których wypisane nazwiska głównych i znanych aktorów, a podszedłszy bliżej można widzieć pod okapem dachu widzów, siedzących ciasno, jednych przy drugich, jak kury na bantach. Cała trupa, aż do małych dzieci, ubranych w krzyżące kostiumy, paraduje na estradzie przed zasłoniętą kurtyną, przy hałaśliwym odgłosie orkiestry.

W pewnych chwilach kurtyna się podnosi i na scenie ukazują się olbrzymi daimio, dzielni samuraj, walczący z sobą wzięciem lancami. W najpatetyczniejszym momencie kurtyna spada; trzeba zapłacić 5 sen*) jeżeli się chce dowiedzieć jak pojedynkują się zakonicy.

*) Sen — około 2 centymy.

Rząd wydał więc odpowiednie wskazówki i zapewnia, że w danym razie zaniecha wszelkich względów, gdyby był naruszony spokój Wiednia. (Żywe oklaski na ławach niemieckich, niepokój wśród Czechów).

Nastąpiła dyskusja nad wnioskiem komisji nagany w sprawie udzielenia nagany posłom Herzogowi i Steinowi. Referent p. dr. Roszkowski uzasadniał wniosek komisji o udzielenie nagany posłom: Herzogowi i Steinowi, którzy obrazili całe stronnictwo parlamentarne i ubolewa, że regulamin oprócz nagany nie daje innych środków do potępienia i ukarania podobnego postępowania. Referent prosi o przyjęcie wniosku komisji.

P. Kramarz dziękuje referentowi za jego wywody. Idzie tu nie osobistą obrazę i Czesi nie mogą dopuścić, aby obrażano ich tu w tej Izbie, gdzie muszą wypełniać swój obowiązek narodowy. Zmiana regulaminu nie usunie — zdaniem mowcy — obstrukcyi. Jedynym sposobem na to jest to, aby Niemcy uczynili zadość słusznym żądaniom Czechów. Nie ustąpimy — zakończył — ani w obec obelg, ani groźb, choćby nawet przemocą chcieli nas do tego zmusić.

P. Pernertorfer zastrzega się przeciw temu, jakoby jego stronnictwo (socjaliści) popierało obstrukcyę. Niema powodu być ani za obstrukcyą, ani przeciw niej. Uważa za konieczne dojście do skutku porozumienia między Czechami a Niemcami, tembardziej, że gdyby takie porozumienie przyszło do skutku, to ster rządów objąłby nowy rząd demokratyczny, któryby obywatele z radością powitali, na miejsce dzisiejszego rządu feudalnego i tych, którzy poza nim stoją.

P. Stransky podnosi, że wezwanie do gwałtów przeciw narodowi czeskiemu nie może ująć bezkarnie, tembardziej, że Czesi nie mają zaufania do Rządu, by ich ewentualnie od gwałtów uchronił. Czesi, nawet, gdyby życie ich było w niebezpieczeństwie, nie ustąpią. Podamy chętnie rękę do zgody — powiedział mowca — gdy przyznane będą nam równe prawa i zupełne równoprawienie. Obowiązkiem Rządu jest zadość uczynić tym naszym słusznym żądaniom. Prezes gabinetu nie czyni atoli nic, by porozumienie doprowadzić do skutku. Miejmy nadzieję, że w niedługim czasie przyjdzie do steru inny rząd, a wówczas Czesi otrzymają to, co im się słuszenie należy i ustanie obstrukcyja.

P. Ofner przemawiał przeciw wnioskowi komisji i oświadczył, że uważa złożenie mandatów przez członków komisji nagany za nielegalne, ponieważ członkowie komisji są niejako sędziami. Mowca uważa wpływanie Koła polskiego na dr. Byka w tym kierunku, by referat swój złożył, skandalem. Każdy poseł, tembardziej jako sędzia głosować powinien według własnego przekonania i nikt nie powinien na niego wpływać. Zdaniem mowcy, komisja w tej sprawie nie jest kompetentną, skarcenie pp. Herzoga i Steina należało do Prezydenta Izby.

Po wyczerpaniu dyskusyi zabrał jeszcze głos p. Roszkowski i wyjaśnił p. Ofnerowi, że komisja parlamentarna Koła polskiego wcale nie obradowała nad tem,

czy dr. Byk ma swój referat złożyć, tylko nad tem, jak Koło polskie ma nad wnioskiem komisji głosować. Dr. Byk spostrzegłszy, iż zapatrywanie jego stoi w sprzeczności z zapatrywaniami jego kolegów klubowych złożył referat i mandat komisji. Na jego przekonanie Koło polskie wcale nie wpływało. W końcu prosi p. Roszkowski jeszcze raz Izbę o przyjęcie wniosku komisji.

Wniosek przyjęto. Lewica wstrzymała się od głosowania.

Na tem o godzinie pół do 7 wieczorem zakończono obrady. Następne posiedzenie w poniedziałek.

* * *

Koło polskie zebrało się w sobotę wieczorem po posiedzeniu Izby poselskiej. Najpierw wybrano komisję parlamentarną. P. Dawid Abrahamowicz otrzymał głosów 51, Władysław Czaykowski 47, hr. Wodnicki 47, Stwiertnia 49, ks. Pastor 37. Następnie odbyła się poufna dyskusja polityczna.

* * *

Subkomitet komisji sanitarnej dla spraw aptekarskich uchwalił na odbytem w sobotę posiedzeniu kwestyonaryusz w sprawach aptekarskich z kilku nieznacznymi zmianami, a to według wniosku posła Piepessa-Poratyńskiego.

Demonstracje studenckie.

(Telegramy).

Wiedeń, 14 marca. Wczoraj przedpołudniem zebrał się przed uniwersytetem tłumnie niemiecy studenci. Do zebranych członek komitetu wykonawczego wygłosił mowę, w której rzekł, że demonstracje powinny się tak samo godnie zakończyć, jak godnie się odbywały. Studenci wołali *Heil* i odśpiewali dwie pieśni, poczem się rozszli. Wiecugi przedpołudnia kilku Czechów w pobliżu uniwersytetu zawołało: „Przez Niemcami“, skutkiem czego przyszło do starcia z kilku studentami niemieckimi. Policja przywróciła spokój.

Jak donosi *Correspondenz Wiedens* władza będzie odtąd postępowała ostrzej wobec demonstrujących studentów, ponieważ półrocze skończyło się, sale wykładowe na Uniwersytecie są zamknięte i wskutek tego nie może być mowy o „bumlu“. Studenci, którzy będą demonstrowali na ulicach, nie będą mieli prawa do tych przywilejów, jakie mają na terenie uniwersytetu. Przewodzący demonstracyom na ulicach władza wystąpi jak najostrzej.

Jedna z korespondencyi lokalnych donosi, że w sobotę odbyła się wspólna rada komitetów wykonawczych stowarzyszeń studentów słowiańskich, włoskich i rumuńskich i przeczem uchwalono z powodu zamknięcia półrocza zaniechać wszelkich demonstracji przed Uniwersytetem.

Posłowie włoscy wnieśli w sobotę interpelację do Prezesa gabinetu dr. Koerbera z powodu zajść na Uniwersytecie wiedeń-

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ

JAPONIA DZISIEJSZA.

(Z NOTATEK PODRÓŻNIKA).

(Ciąg dalszy).

Obok są prasowaczki, nie mające naszych żelazek, rozkładające bieliznę na deskach, aby wyschła, a także przyjęła w siebie cały pył uliczny!...

Wszystkie te budki, te warsztaty i rozłożenie drobnych towarów, przypominają sklepiki średniowieczne, przedstawiane na starych rycinach.

Ale oto ukazuje się lektyka w starym stylu, zawieszona na olbrzymiej belce, która zdaje się rozmiądząć ramiona niosących — rodzaj domku w miniaturze, całkiem czarnej z małym otworem z boku zamiast okna. Cóż to być może?

Pochód daży na ementarz, a w tem dziwnem pudle niosą zgięte wedle rytuału, ciało zmarłego.

Jedną z najpopularniejszych i najciekawszych dzielnic Tokio jest Asak'sa. Można się tam dostać, wsiadając na łódzie, tak zwane „zonki“, ciągnięte przez mniejsze jeszcze łódeczki. Na rzece widzi się mnóstwo tych łodzi, wylakierowanych na świeżo, zapatrzonych w lekkie wiosła, w żagle powiewne, jak z jedwabiu. W łodziach widać małych chłopców w krótkich koszulkach i mężczyzn, w długich, brudnych

Pełno także kuglarzy pokazujących swoje sztuki; oto na przykład człowiek czarodziej, który układa pręt na dwóch szklankach pełnych wody i przełamuje go uderzeniem drugiego pręta, tak, by ze szklanek ani kropla wody się nie wylała.

Pośród rozmaitych towarów rozrzuconych w niedładzie znajdują się małe bożki, które także dobry pokup mają. Spostrzegamy małe pieśki wyrobione z masy, na podarunki dla dzieci przy „chrzeinach“, — malutkie dla biednych, duże i pięknie ozdobione dla bogatych. Tuż obok cukierni i handlarzy obratków znajduje się mała świątynia, której szacowne brzozy i stare, wypukłe fajany trząca swój urok przy blasku nadto nowożytniej lampy naftowej i świeżo polakierowanego okienka nad drzewami! Kury i koguty siedzą zanknięte w kojeach z trzcin bambusowych, a obok, małe miseczki z laki lub gliny, w których posypano nieco ryżu. Pobożny składa grosz starej kobiecie, pilnującej drobiu, żeby świętym kurom dała wartość jednej z miseczek do zjedzenia, a potem kłęka na belce z gruba ociosanej przed ołtarzem, a stara się przedtem zwrócić na siebie uwagę bóstwa, wprawiając w ruch dzwon, zawieszony na sznurze i klaszcząc kilkakrotnie w ręce. Szybko mruczy kilka paciery, poierając z lekka jedno o drugie paciorki różnobarwne: dwa albo trzy kłaśniecia w ręce, gdy paciery skończony i pobożny powstaje zadowolony, oddycha głęboko, z rodzajem charczenia, który charakteryzuje zadowolonego z siebie Japończyka.

Mała fontana na środku placu jest także kaplicą; w skale, z której wypływa, gnieździ się mały posazek świętego z brązu, niedostatecznie ochroniony od kamyków, które na niego swawolne dzieci rzucają — może w ofierze! Niedaleko stamtąd, na ol-

tarzyku pod gołym niebem dwa białe lisy, odziane w pasiste szaty, stoją naprzeciw siebie. W małej chatce biedny stary kochanek brze o trochę ziarna; zwierzę jest także świętą istotą, a przynajmniej bohaterką, bo w klatce z prętów widzi się wyciosaną z drewna nędzną, przeraźliwie chudą szkapę, która jest wiernym jego wizerunkiem. Obok tego bóstwa z ciała i kości i jego wizerunku, widać inne, które już kształty swoje straciło ze starości: nie widać już nie tylko duży złom kamienia podziurawiony otworami, w które wierni wrzucają małe kamyczki. Przypatrzysz się uważnie, można w kocu odnaleźć niejasne linie Buddy, siedzącego ze skrzyżowanymi nogami w kwiecie lotosu; pobożność wiernych zużyła go, zatarda kształty.

Ale wejźmy do świątyni Kwannon. W alei z wielkich płyt kamiennych odgrasa się stukot sandałów drewnianych. Guśta z dwóch stron powiewają sztandary reklamowe towarów religijnych i chorągiewki przeznaczone na ofiarę dla bóstwa. W wielkiej tutaj liczbie, w okół spiczastych dachów, siadają na dzwonczkach pagódek siednich; widać je nawet pod sklepieniami świątyni gnieźdzące się między płaskorzeźbami fryzów; poważny i spokojny dzięki gołębim skaradnym gryfów zdobionych dachów. Świątynia imponuje swoim ogromem, ale architektura jej jest ciężka, a materiał budowy pospolity.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Interpelanci podnoszą, że studenci nie-
nieo wywrzucił z auli studentów włoskich,
a nadto pobili ich i obsypali obelgami. Ta-
kie postępowanie naraża na szwank nie tylko
wzajemny stosunek studentów, ale także i
nawet. Interpelanci więc zapytują P. Mi-
nistra, co zamysła zarządzić, by zawarować
prawa studentów włoskich na Uniwersytecie
wiedeńskim.

Praga, 14 marca. Wczoraj panował
ruch ożywiony na Przykopcach, ale spokoju
nie zakłócono. Studenci niemieccy trzymali
się zdale od placu św. Wacława. Policya
nie miała powodu do wkroczenia.

Z sejmu węgierskiego.

Budapeszt, 14 marca. W dalszym
ciągu sobotniego posiedzenia Izby deputow.
zabrał głos hr. Apponyi i oświadczył, iż
głosować będzie przeciw prowizoryum budże-
towemu, gdyż nie ma zaufania do hr. Tiszy.
Dalej występował przeciw polityce hr. Tiszy,
z przymówieniem swe zakończył wnioskiem.
Izba ze względu na brak zaufania do
rządu, odmówiła mu środków do sprawowa-
nia rządów.

Prezydent gabinetu hr. Tisza, za-
brał głos, prosił posłów, aby się ogra-
nizali w dyskusji, gdyż pragnąłby, aby jak
najrybniej było uchwalone prowizoryum
budżetowe, by kraj mógł wyjść ze stanu
nieładu. Przynajmniej, iż władze skarbowe przy
ścisłaniu zaległych podatków, postępować
będą z największą względnością. Podniósłszy
potrzebę oszczędności, zaznaczył, że zarząd
nie do najkonieczniejszych potrzeb i oświad-
czył, iż przyjmuje za to zupełną odpowie-
dialność. Polemizował następnie z wywo-
dami Apponyiego i podniósł, iż nieufność
tego posta do mowy doszła do tego stopnia,
że jest niemożliwy. Wskazawszy na ostą-
żenie rezultaty prosił o uchwalenie prowizy-
orum na pół roku, a nie na cztery mie-

Następne posiedzenie w poniedziałek.
Poseł Iwanka wystąpił z partyi Appo-
nyiego.

KORESPONDENECYJE

Rzym, 10 marca.

(Areszt na włoskiej granicy).

Włoskie dzienniki donoszą o aresztowa-
niu w Cormons, na włoskiej granicy, nie-
kiego Cyryla Zaremby z Kalinowej, mają-
cego lat 70, urodzonego w Małgowie pod
Turkiem, w gubernii kaliskiej. Aresztowanie
tegoż Zaremby, który niewiadomo, czy jest
Polemikiem, lub sądząc z imienia, Rosyjan-
inem, miało nastąpić na żądanie władz poli-

cyjnych rossyjskich t. j. ministryum spraw
wewnętrznych i wniosując z komentarzy,
jakie dodają dzienniki tutejsze, miałyby cha-
rakter polityczny. Jeden z dzienników otrzy-
muje wiadomość od korespondenta swego z
Cormons, że ów Zaremba był bogatym wła-
ścicielem ziemskim i że w r. 1863 w czasie
powstania, majątek jego został skonfiskowa-
ny, on sam zaś ma odsiedzieć dziesięć lat
więzienia za przestępstwo polityczne. Rząd
włoski ma wydać go w ręce policyi rossyjskiej.
Z tego powodu dziennik *Giornale
d'Italia*, gani rząd włoski za uległość dla
Rosyji. Inny wszakże dziennik utrzymuje, że
ten Zaremba, który podawał się za dzienni-
karza polskiego, ściganego przez rząd rossyjski,
jest zwykłym awanturnikiem, pochodzenia
rossyjskiego i że do tego dwa lata od-
siedział w domu obłąkanych w Vicenzy.
D.

Sprawa macedońska.

Wedle *Pol. Corr.* rokowania prowa-
dzone od dłuższego czasu pomiędzy w. we-
zyrem, a dyplomatycznym zastępcą Bułgarii
doprowadziły do stanowczo pokojowego po-
rozumienia. Umowa została już prawdopo-
dobnie podpisana. Odnosi się ona przede-
wszystkiem do sprawy amnestyi i repatriacyi
jakoteż do wzajemnych stosunków handlo-
wych. Rząd turecki zobowiązuje się wszyst-
kich macedońskich zbiegów na nowo wpro-
wadzić do ojczyny, kosztem państwa od-
budować ich domy, a nadto wesprzeć od-
szkodowaniem za inne straty. Obie strony
obowiązują się do uregulowania nadzoru nad
kolejami, do surowego wystąpienia przeciw
zakusom komitetów i do zakazu wywozu
środków wybuchowych. W dalszym ciągu
przynajmniej rząd turecki, iż przewidziane dla
macedońskich wylajetów reformy rozszerzyć
także na wylajet adryanopolski. W zamian
za to zaniecha Bułgaria domagać się, by
kwestya bułgarskich szkół i kościołów w
Turcyi została już teraz uporządkowana.

Z Saloniki donoszą do *Polit. Corresp.*
Demonstracye Greków z d. 6 b. m. odniosły
ten na razie skutek, że zwrócono baczniej-
szą uwagę na okrucieństwa popełniane we
wszach greckich przez bułgarskich powstań-
ców. Metropolita salonicki Aleksandros przed-
łożył generalnemu gubernatorowi Hassano-
wi Fehmiemu baszy obszernie sprawozdanie
z okrucieństw, popełnionych w siedmiu po-
dleghych mu egzarchiach od początku po-
wstania aż do chwili obecnej. Szczególny
nacisk położono w nim na profanacyę świą-
tyń greckich i zagarnięcie ich przez Bułgar-
ów. W kołach dobrze poinformowanych u-
ważają te skargi za przesadne. W niektó-
rych wszach istnieją świątynie wspólnie u-
żywane przez Greków i Bułgarów. Gdy w sku-
tek niepokojów ludność bułgarska emigro-
wała, pozostały one do wyłącznego użytku
Greków. Po repatriacyi jednak zbiegów, Buł-
garzy upomnieli się o dawne swe prawa do
tych świątyń, a spotkawszy się ze strony

Greków z odmową, postanowili siłą wywal-
czyć je sobie.

Na podniesienie zasługuje w dalszym
ciągu sposób, za pomocą którego bułgarscy
agenci steroryzowali południowe okolice Ma-
cedonii. Uwijają się oni swobodnie po wszech,
przekupstwem uśpiwszy czujność władz tu-
reckich. Notabłóm i właściciel wielkich po-
siadłości zmuszają do poddania się egzarcha-
towi, grożąc opornym śmiercią. A że nie
są to czeze pogroźki, dowodem tak liczne
wypadki morderstw popełnionych istotnie z
tej przyczyny. Od wszystkich Greków, któ-
rzy pozornie przeszli do egzarchatu, wybie-
rają komitadziowie daniny pieniężne, któ-
rych wysokość stosownie do opłacanych po-
datków rządowych waha się pomiędzy sumą
30 a 100 tureckich lirów złotych. W ten
sposób wycisnęli powstańcy z Greków zna-
czne sumy na swe cele.

Obaj agenci cywilni odbyli kilka kon-
ferencyi z gubernatorem generalnym, z me-
ropolitą i kilkoma bawiacymi tu biskupami.
Żądania Greków znalazły w ogóle sympaty-
czne przyjęcie i podobno nawet zagraniczni
reprezentanci zamierzają je poprzeć.

WOJNA rossyjsko-japońska.

Naczelnym wódz rossyjskich sił lądo-
wych na Dalekim Wschodzie, generał Kuro-
patkin opuścił przedwczoraj w sobotę Peters-
burg i przez Moskwę udał się koleją trans-
syberyjską do Mandżuryi. — Ponieważ czas
trwania jazdy pociągu pospiesznego od Mo-
skwy do wschodnich punktów końcowych
kolei nad Oceanem Spokojnym, Władywo-
stoku lub Portu Arthura, wynosi dwa tygo-
dnie, przeto generał Kuropatkin dopiero 23
albo 24 b. m. stanie w głównej kwaterze ar-
mii, w Charbinie, gdzie prawdopodobnie po-
zostanie na razie. — W okresie aż do jego
przybycia na widownię wojny nie nastąpią
prawdopodobnie, przynajmniej ze strony ros-
syjskiej, poważniejsze operacye wojenne. Roz-
poczęcie operacyi ze strony Japończyków za-
leżeć będzie od tego, czy armia skoncentro-
wała się już w tym stopniu, aby odważyć się
mogła na poważniejszą akcyę wojenną.

Organ rossyjskiego ministrystwa woj-
ny *Rus. Iwalid*, przytaczając wiadomości gaz-
et niemieckich o przebywaniu w Londynie
pewnej liczby osób, należących do składu
armii japońskiej i ruchliwie zbierających
wiadomości o wojskach rossyjskich, tak, iż
ma się tu do czynienia z należycie zorgani-
zowanym biurem wywiadowczym, tak pisze:
„W obec tego należy zalecić jak największą
tajemniczość w zarządzeniach i wieściach,
gdyż najniebezpieczniejszą drobnostką informacyjną
bywa w lot chwytna i przesyłana gdzie na-
leży. W obec skrytego trzeba być skry-
tym, w obec przebiegłego nie można nie być
ostrożnym, a względem przebiegłego i dep-

czącego prawa międzynarodowe należy być bez
litości.

(Drapieżce otrzymywane w ciągu niedzieli i dzi-
siej w nocy).

Kolonia. Do *Köln. Ztg.* donoszą ze
źródła chińskiego, jakoby Japończycy wy-
ładowali w Ta-tung-ku, pobili tam wojsko
rossyjskie i obsadzili Tin-tien-czau i An-
tung. — *Köln. Ztg.* zauważa, że jeżeli ta
wiadomość jest prawdziwą, to Japończycy
zajęli pozycyę na tyłach Rosyjan.

Petersburg. Korespondent *Ros. Ag.*
Tel. donosi z Irkucka, że roboty około bu-
dowy linii kolejowej naokoło jeziora bajkał-
skiego idą różnie naprzód. Do 13 kwietnia
będzie wybudowana linia Tanchoj-Kuldug, a
15 sierpnia nastąpi połączenie Kuldug ze
stacją Bajkał. Celem przyspieszenia budowy
kolei wyznaczono dodatkowo kwotę 756.000
rubli.

Petersburg. Naczelnny intendent Rost-
kowski ogłasza w gazecie *Nowoje Wremia*
list o zaopatrywaniu w żywność i ciepłą
odzież wojska, jadącego na Daleki Wschód.
Termin zaopatrywania w ciepłą odzież prze-
dłużono do 1 marca st. st., później zaś, ze
względem na chłodne noze, żołnierze otrzy-
mywać będą lekką odzież ciepłą. W skła-
dzie kazańskim skompletowano zapas ciepłej
odzieży dla 50.000 ludzi. Zapas ten powię-
ksza się ciągle. Żołnierze dostają strawę go-
rącą w odpowiedniej ilości. W punktach pro-
wiantowych, a mianowicie w Irkucku zgrom-
adzono zapas konserw mięsnych w ilości
500.000 poryli, w Charbinie przygotowano
znaczne partye żywności i furazu. W drodze
na Daleki Wschód znajduje się 40 pociągów
z przesyłkami intendentury, z których pierw-
sze już przeszły jezioro Bajkałskie.

Paryż. Wedle informacji *Journal* z
Tientsinu, Port Arthura jest bardzo powa-
żnie zagrożony. Wicekról Peczili i gubernator
Pekinu jawnie skłaniają się na stronę
Japończyków; w razie ich zwycięstwa lądo-
wego, w tej chwili rozpoczną kroki zaczep-
ne. W tym wypadku położenie Europejczy-
ków w Chinach stałoby się bardzo krytycz-
nym.

Londyn. Z *Kobbe* donoszą, że rossyjska
kawalerja, podpaliwszy Widz, cofnęła się
poza Jalu.

Tokio. W dniu 12 b. m. odbyła się
rada gabinetowa, na której uchwalono uzy-
skać 50 milionów jenów przez odroczenie
robot publicznych i 70 milionów przez na-
łożenie podatku wojennego.

Waszyngton. Rossyjski ambasador
Cassini odwiedził onegdaj sekretarza stanu
Haya i wyraził mu podziękowanie za osta-
tnią notę Roosevelta, wzywającą do umiar-
kowania w obec sąsiada. Rossya widzi w tem
dowód szczerej neutralności.

Bombardowanie Portu Arthura.

Korespondent *Rosyjskiej Agencji tele-
graficznej* z Portu Arthura donosi pod datą

ADAM KRECHOWIECKI.

MROK.

POWIEŚĆ NA TLE HISTORYCZNEM XVII. W.
(Z CYKLU: „O TRON”).

I. (Ciąg dalszy).

Ale tymczasem w Wilnie mówić po-
częto głośno o niemocy Halszki i dziwnych
praktykach jej małżonka. Sarkano, że ściągają
do siebie młodzież i różną herezję maci jej
umyety, wskazywano niektórych, jak mło-
dego Stanisława Jesmana, Jana Szótkowskie-
go, Grothusa i innych, którzy zasłyszane od
dalej, Lyszczyńskiego herezje przejęli i roznosili
dalej. Nawet mieszczanek jeden, młody syn
zamożnego płatnerza, Onufry Duchnowicz,
przystąpił do nich, cech swój opuścił, ro-
dział się wyrzekł i bezbożnej nauce się od-
dał, po całych dniach z panem Lyszczyńskim
zawieszając zaś pan chorąży Damian Jesman,
marząc owego obalamuconego młodzianka,
wplątać poważny i sędziwy — usiłowali zrazu
na nie nie zdało. Kazimierz pogardliwie
odparł:

— Prózne gadanie, mości chorąży!
Wam dobrze z waszą ślepotą, przeto życie

w niej... Mnie zaś oczu, które widzą, nie
wydrzeć... ani zamknąć ust, które mó-
wić chcą i będą!

Powinowała Halszki, przeorysza Sióstr
Bernardynek na Zarzeczcu, u której Halszka
długi czas przedtem przebywała w podobnej
niemocy i dzięki jej opiece przyszła była do
zdrowia, kołatać poczęła usilnie, chcąc ją
znowu do klasztoru zabrać. Ale Lyszczyński
ani słuchał chciał.

— Nie! — odrzekł stanowczo.
I dodał szyderczo:
— Przecież wy sami niewolicie mał-
żonków, żeby sobie przysięgali, jako się nie
opuszcza do śmierci.

Niebawem jednak zaszła w tym wzglę-
dzie zmiana.

Był w Wilnie rabin uczony, bardzo sta-
ry, nazwiskiem Betsal Jakób. Z nim nieraz
Lyszczyński w uczone zapuszczał się dysputy
a rozpytywał o różne przepisy Kabbaly i Tal-
mudu. Żyd mówił mało, na pytania odpo-
wiedział krótko, stanowczo i spokojnie, ale
raz, gdy mu Lyszczyński wywodził, jako
dusza w człowieku wraz z myślą umiera, i
jako on dowód tego ma na swej własnej
małżonce, Betsal rzucił począł rękoma, siwą
głową trząść, a wreszcie tak rzekł:

— Co wy wiecie?... Zali wiecie, czy
małżonka wasza w tem odrętwieniu swoim
nie widzi lepiej i nie myśli jaśnie, niż wy?
Co wy wiecie?

— Nie wiem, nie, niestety! — zawołał
Kazimierz — ale wiedzieć chcę... chcę do-
trazić do źródła! A któż mi wskaże, gdzie
Prawda?

— Prawda jest w Zakonie... — odparł
poważnie Betsal.

I nagle, jak to zawsze czynił, gdy mu
dalsza dyskusya płonąć się zdawała, odwró-
cił przedmiot rozmowy. Wypytywać się po-
czął o chorobę Halszki, od jak dawna trwała,
w jaki sposób badał ją i czy jakakolwiek

uzdrowienia czynił nadzieję lekarz królewski,
Jonas?

— Żadnej! — odrzekł ponuro Lyszczyń-
ski. — Przeciwnie: orzekł, jako męła smutku,
pograżająca pamięć jej w odumęcie, stawać
się będzie coraz gęstsza...

Betsal głową trząść i siwą brodę gła-
dził, patrząc posępnie, bez blasku oczyma
przed siebie.

— Jonas — rzekł po chwili — to bardzo
mądry człek... Ale on i w połowie nie wie
teg, co wiedzieli dawni Żydowie, zwłaszcza
ci, którzy w Aleksandryi mieszkali... Ci mieli
mądrość pełną i znali leki na różne nie-
moce...

— I nie dochowały się ich przepisy? —
żywo zagadnął Kazimierz.

— Są w pismach... jest ich wiele. Ale
kto je stosować dziś będzie?... Kto?

Podniósł głowę w górę, moment mil-
czał, potem przykniął oczy i mówił jakby
do siebie:

— Trzeba w białych szatach chodzić,
jak oni chadzali... posty i modlitwy czynić,
jak oni... Pismo jak oni zgłębiać...

Reszta słów Betsala zginęła w niewy-
rażnym szepcie. Poruszały się jeno usta, bez
dźwięku.

A zaś Lyszczyński mocno tem, co sły-
szał, zainteresowany, począł za chwilę mó-
wić: jeżeli Betsal zna owe leki aleksandryj-
skich Żydów uczonych, dlaczegożby nie miał
ich zastosować i Halszki uleczyć? Jeżeli on,
rabin, twierdzi, że dusza Halszki nie zginęła
wraz z jej pamięcią, niech da tego dowód,
niech ją z tego odrętwienia, jakim jest do-
tknięta, obudzi!

Alle Betsal pograżył się teraz w mil-
czeniu. Pochylił głowę na piersi i odpowie-
dzi nie dawał. Potem zaś począł mówić, ale
zgoła o czem innym. Mówił o synu swoim,
Szymonie Betsalu, który ma arendę w do-
brach królewskich. Zrazu biadał nad nim,

albowiem wyrzekł się obyczaju dawnego i
jemu, rabinowi, wstyd tem czyni. Ale wnet
w pochwałach się rozlał, jako jest prze-
myślny i obrotny niezwykle. Nie każdy ma
taki rozum, jak ów Szymon; dochody z owej
arendy w dwójnasób pomnożył i uczynić
mógłby wiele ku podniesieniu dóbr króle-
wskich i ogólnych dochodów z komór celnych,
gdyby mu ich arenda w całości była odda-
na. Ubiega się on o to, i nawet królowa
chętnie go słucha, ale król Jegomość wzbra-
nia się jeszcze, iżby mu nie zarzucano, że
mając już lekarza żydowskiej wiary, jeszcze
do zaufania i znaczenia drugiego Żyda przy-
puszcza. Gdyby jednak kto, zwłaszcza z pa-
nów litewskich, znających rodzinę Betsala,
za nim przemówił...

Lyszczyński z roztargnieniem słuchał.
Cóż go obchodzić mógł Szymon Betsal, albo
pomnożenie dochodów z dóbr królewskich i
komór celnych? Betsal zaś z niecierpliwo-
ścią to roztargnienie uważał. Zamilkł i drżącą
ręką siwą brodę targał, a potem znową za-
gadnął:

— Wy dobrze znacie, mości podsejdu,
imép. B-kuma, cześnika litewskiego?

— Znam go, krewniak mój jest...

Zamglone oczy Betsala zamigotały błę-
skim.

— To możny teraz pan — rzekł zwol-
na. — Pomnę go młodziankiem w wojsku li-
tewskim... Z Kurlandyi przybył fortuny
szukać. I znalazł. Fortuna rośnie. Po pierw-
szej małżonce, Szemiotównie, znaczne mie-
nie wzięł, a druga Branicka, siostra koron-
nego marszałka, przyniosła mu nie tylko ma-
jątek, ale i znaczenie wielkie... Już teraz
on pan...

— Zwłaszcza przez zięcia... — uszczy-
pliwie dorzucił Lyszczyński.

(Ciąg dalszy nastąpi).

12 b. m.: Podczas bombardowania Portu Arthura przez flotę japońską dnia 10 b. m. najwięcej ucierpiało nowe miasto. Jeden granat padł przed domem adwokata Sidorskiego, przyczem żona pułkownika Franka ob-sypana została szczątkami granatu. Córeczka jej odłam granatu urwała głowę, a Sidorskiego na miejscu zabiły. Także panna Walericz została raniona odłamkami granatu w piersi tak ciężko, iż zmarła wśród strasznych męczarni w szpitalu. Zginął również jeden Chińczyk, a kilku jest rannych. Na dworcu granaty uszkodziły dwa wagony. Komentant Stössel i jego sztab również zostali ob-sypani odłamkami granatów, ale nikt nie odniósł rany. Na górze Złotej porucznik Wach-din otrzymał od odłamku granatu kontuzję, a kilku żołnierzy jest rannych. Jeden ze statków japoński dosięgnął strzał oddany z naszych baterji; statek ten szybko odpłynął. Ogień był bardzo silny i trwał do godziny 1 m. 30.

Z Waszyngtonu donoszą jeszcze następujące szczegóły o tej bitwie: Prócz rosyjskiej łodzi torpedowej „Stiereguszczij“, została zatopiona także druga rosyjska łódź torpedowa. Japońskie krążowniki rozpoczęły silny ogień na rosyjskie torpedowce; japońskie łodzie torpedowe stały po za krążownikami i były przez to ochronione. Krążownik „Nowik“ dopomógł pozostałym łodziom torpedowym do wydostania się ku portowi. Wjazd do Portu Arthura nie jest jeszcze zupełnie wolny. Z tego powodu tylko „Nowikowi“ udało się w ostatniej chwili wypłynąć.

Petersburg. Z Portu Arthura donoszą pod datą 12 b. m.: Dziś wszystko spokojnie. Oprócz wylanych już strat przy bombardowaniu dnia 10 b. m. zginęło jeszcze dwóch mechaników, którzy pracowali na okręcie „Retwizan“.

Biuro Reutersa ogłasza następujące sprawozdanie admirała Toga o tem bombardowaniu: Dwie flotyle japońskich torpedowców zbliżyły się o godzinie 1 po północy do wjazdu do portu. Ponieważ nie było tam nieprzyjacielskich okrętów w pogotowiu, założyła jedna flotylla miny, pomimo gwałtownego ognia z baterji rosyjskich fortów. Druga flotylla natrafiła na południe od Liaotzena na 6 rosyjskich łodzi torpedowych. Wybuchła półgodzinna walka na krótką metę strzału. Trzy okręty japońskie wyrządziły nieprzyjacielskim okrętom szkody, na jednym mianowicie uszkodziły kocioł, na innym wzniciły pożar.

Nieprzyjacieli uciekli. Japończycy mieli 7 zabitych i 8 rannych. Żaden z japońskich okrętów nie stał się niezdolnym do walki. Pierwsza zaś flotylla napadła na dwie rosyjskie łodzie torpedowe, nadpływające z półnego morza. Tu walka trwała godzinę. Jeden rosyjski torpedowiec uszedł ciężko uszkodzony, drugi zatonął, a załogę jego wzięły na pokład japońskie okręty. W tej potyczce stracili Japończycy 2 zabitych, 4 rannych. Japońska eskadra bombardowała następnie twierdzę przez 4 godziny. Z baterji odpowiedziano ogniem, jednakże żaden okręt japoński nie odniósł znaczniejszej szkody. Rosyjski niszczyciel torpedowców, uszkodzony podczas trzeciego ataku, rozbił się. — O godz. 2 po południu japońska eskadra zaprzestała ognia.

Wyspa Haj-jan-dao.

Jak wiadomo z telegramów, Japończycy zajęli wyspę Haj-jan-dao w zatoce Koreańskiej.

Wyspa ta jest częścią większej grupy, leżącej naprzeciw Bi-tsy-wo, miejscowości, w której w roku 1894 wylądowali Japończycy pod wodzą Ojamy. Haj-jan-dao znajduje się na wschód od grupy wysp Elliota, mniej więcej o 70 km. od Bi-tsy-wo i lądu stałego. Wzdłuż całego wybrzeża leżą tutaj wyspy, a na przestrzeni 50 km. najbliższej lądu stałego leży wyspa Koanglotao, posiada kilka wygodnych do lądowania zatok; nieco na zachód i bliżej lądu stałego leży właściwa grupa wysp Elliota. Haj-jan-dao ma 7 i pół km. długości, 400 km. obszaru i wielką zatokę, zasłoniętą od południa, północy i wschodu. Leży mniej więcej w środku między Dalnym i zatoką Taljenwan a zatoką Fiangjańska. Wyspa ta, jak wszystkie wyspy Elliota, należy do terytorium kwantuńskiego. Nie jest rzeczą wyjątkową, że ta i inne wyspy Elliota, gdyby Rosyianie również je opuścili, mogłyby być użyte przez Japończyków za podstawę operacyjną dla wojska, skierowanego przeciw Portowi Arthura. Wiadomość ta zwróciła również uwagę na Bi-tsy-wo, najlepszy, jak to już przed dziesięciu laty uznano, punkt do lądowania wojska, idącego na Port Arthura. Jest to punkt tak dogodny, że nawet zatoka Taljenwan nie może iść z nim w porównanie.

Obawa napadu Japończyków na Sachalin.

Według wiadomości, jakie nadechodzą z Petersburga opinia zajmuje się tam możliwością napadu Japończyków na wyspę Sachalin. Wyspa ta jest właściwie uzupełnieniem archipelagu japońskiego; wielkości Galicji mniej więcej, liczy tylko 30.000 mieszkańców, w tem około 5000 więźniów, 7000 skazanych na zesłanie i 1600 osadników, którzy pozostali na miejscu po odcierpieniu kary. Północna część Sachalinu należała aż do r. 1858 do Chin, południowa, aż do r. 1875, do Japonii, która nie przykładała żadnej wówczas wagi do tego kawałka ziemi i oddała go Rosji w drodze umowy. Rosya od r. 1880 zaczęła przemianę Sachalin w wielką kolonię karną. Ludność miejscowa składała się przeważnie z Ainów, którzy mieszkają także na wyspie Jesso, lecz obecnie wynosi co najwyżej 2300 głów. Wyspa jest górzysta, klimat nader surowy w zimie, w lecie zaś panują prawie nieustanne mgły. Główne bogactwo stanowi rybołówstwo, uprawiane przy brzegach, przede-wszystkiem zaś bogate kopalnie węgla, z których dobywają rocznie około 1¼ miliona pudów.

Jedno z pism ogłasza rozmowę z pewnym kupcem, który wrócił do Rosji po dziesięcioletnim pobycie na Sachalinie w sprawach handlowych. Oświadcza on, że według jego zdania, Japończycy mają zamiar zdobyć napowrót Sachalin, zwłaszcza, że rząd objawia do pewnego stopnia żal za odstąpioną ziemią. W ostatnich latach konsul japoński na Sachalinie odbywał po wyspie liczne podróże, rzekomo dla zbadania stosunków rybołówstwa, w podróżyach tych towarzyszył mu dragoman, przebrany wyższy oficer japoński. Po każdej takiej podróży, udawał się konsul do Tokio. Kupiec ów jest przekonany, że gdyby wojna wybuchła w lecie, pierwszy atak Japończyków, byłby skierowany na Sachalin. Niebezpieczeństwo nie minęło jednak, gdyż za parę tygodni porty Sachalinu będą wolne od lodów.

Nowoje Wremia podziela te obawy i zwraca uwagę, że cieśnina La Perousea, która dzieli Sachalin od Jesso ma zaledwie 75 kilometrów szerokości. Garnizon wyspy jest zaś nader mały i składa się głównie z żołnierzy, przeznaczonych do pilnowania skazanców.

KRONIKA

Lwów, 14 marca.

— **JE. ks. Metropolita Szeptycki** powrócił w sobotę wieczorem do Lwowa.

— **Powsz. wykłady uniwersyteckie.** W poniedziałek, dnia 14 b. m., o godzinie pół do 6 wieczorem w Szkole realnej, ul. Kamienna l. 2, prof. gimn. dr. A. Zipper: „Dzieje literatury węgierskiej w XIX wieku“;

— w Zakładzie chemicznym Uniwersytetu, ul. Długosza 6, o godz. 7 wieczorem, docent Uniw. dr. K. Hudeczek: „Sztuka rzymska“ (z obrazami świetlnymi);

— we wtorek, dnia 15 b. m., o godzinie pół do 8 wieczorem w Zakładzie fizycznym Uniwersytetu, ul. Długosza 8, prof. Akad. rolniczej dr. M. Raiborski: „Roślinność ziem polskich przedhistoryczna i obecna“ (z obrazami świetlnymi);

— w Szkole realnej, ul. Kamienna 2, o godzinie 6 wieczorem prof. dr. S. Dobrzycki: „Literatura polska w epoce Odrodzenia i Reformacji“.

— **Pogrzeb s. p. ks. Kazimierza Żulińskiego** odbył się wieczorem po południu z domu żałoby przy ul. Teatynskiej, przy niezwyklej udziale publiczności.

Na czele pochodu kroczył oddział ochotniczej straży pożarnej ze sztandarem, za nim postępowała kapela narodowa, deputacye Sokołów, cechy i stowarzyszenia ze sztandarami, ogromny zastęp młodzieży, deputacya Tow. „Szkoly ludowej“ z wieńcem z kart wizytowych. Kondukt prowadził w otoczeniu duchowieństwa świeckiego i zakonnego, kolega szkolny zmarłego ks. Stasionis. Nad grobem przemawiali: ks. dr. Ciemniowski, oraz reprezentant młodzieży.

— **Raut tuchlański**, zapowiedziany we wspaniałym nowym dworcu kolejowym dnia 26 b. m., coraz konkretniejsze przybiera kształty i w istocie należeć będzie do prawdziwych ozdób sezonu obecnego. Kierownictwo artystyczne wieczoru poruczone dobremu znajomemu Lwowian, kapelmistrzowi wiedeńskiej Opery nadwornej, p. Franciszkowi Szeptinowi. Udział w koncercie przyjęły z zamiejscowych gości panie Wanda Siemaszkowa i wiolinistka Stanisława Arnoldówna; z miejscowych artystów wystąpią na estradzie pp.: Wanda Stajewska, Ferdynand Feldman i dr. Konrad Zawilowski, a nadto doskonały męski chór „Lutni“ pod dyrekcją p. Stanisława Cetwińskiego. Komitet rautu podkreśla nadzwyczajną uprzejmość dyrektora p. Chodakowskiego, który cały

repertuar operowy w ten sposób układa, żeby jeno nie przeszkadzał występującym w rauce tuchlańskim naszym artystom.

— **Rekolekcye wielkopostne** w „Skale“ lwowskiej pod przewodnictwem ks. Stan. Tempieńskiego, odbędą się dnia 16, 17 i 18 b. m., każdym razem od godziny 8—9 wieczorem, na które wszystkich członków zaprasza dyrekcya „Skały“.

— **Z Towarz. politechnicznego.** Zwyczajne zgromadzenie członków Towarzystwa politechnicznego we Lwowie odbędzie się w lokalu Towarzystwa przy ulicy Chorążczyzny l. 17 we środę, dnia 16 marca, o godzinie 7-mej wieczorem. Na porządku dziennym: Pogadanka w sprawie badania warunków rozwoju przemysłu krajowego, — zagai dr. Zygmunt Kargas.

— **Nadanie stypendyów.** Kurator fundacyi stypendyjnej im. Wincentego Siemieńskiego nadał opróżnione stypendya z tej fundacyi rocznych 200 K. Stanisławowi Wikłaczowi, uczniowi I kursu, Kazimierzowi Rudnickiemu, Rudolfowi Paździorze i Janowi Woltyńskiemu, uczniom kursu przygotowawczego c. k. Seminarjum nauczycielskiego w Krakowie.

— **Z c. k. kolei państwowych.** W obrębie dyrekcji stanisławowskiej mianowani zostali: adjunkt budownictwa Jerzy Stricker w Stanisławowie, zastępcą naczelnika sekcji konserwacyi w Czortkowie; rewident Karol Hofman, naczelnikiem filii zarządu wozów w Czerniowcach; starszy komisarz budów. Sygryd Busch, naczelnikiem ekspozytury kierownictwa ruchu w Czerniowcach, oraz rewident Bernard Kurzer, rewizorem kas w Czerniowcach.

— **Mianowania.** Prezydent m. Krakowa zamianował Kazimierza Ptaszewskiego oficyałem egzekucyjnym magistratu.

Wydział krajowy mianował inżyniera II kl. Aleksandra Bogdanowicza inżynierem I klasy, a Jana Romanowskiego inżyniera-adjunkta, inżynierem II klasy w oddziale techniczno-drogowym.

— **Nowa fundacya.** Rektor tutejszej Akademii weterynaryjnej dr. Józef Szpilmann, z okazji 25-letniej rocznicy doktoratu, utworzył fundacyę, od której procent w kwocie 500 K. rocznie stanowić będzie stypendyum dla jednego słuchacza Akademii weterynaryjnej.

— **Z Koła literacko-artystycznego.** We środę, dnia 16 b. m., o godzinie 8 wieczorem wygłosi p. Olszewski, dyrektor Biura reklamy wyrobów krajowych, referat „O stanie i rozwoju krajowego przemysłu“, tudzież „O organizacji obrony krajowego wytwórstwa“.

Ze względu na ważność tematu, pożądaną jest obecność jak największej liczby słuchaczy i słuchaczek. Wstęp wolny dla członków „Koła“ z rodzinami i gości.

— **Dziennika urzędowego c. k. Rady szkolnej krajowej w Galicji**, redagowanego w c. k. Radzie szkolnej krajowej nr. 6, wydany dnia 9 marca 1904 roku zawiera: Okólnik c. k. Rady szkolnej krajowej do zarządów wszystkich szkół ludowych pospolitych i wydziałowych, tudzież do wszystkich c. k. Rad szkolnych okręgowych w sprawie kwestyonaryusza tycającego się stosunków higienicznych poszczególnych szkół. Wiadomości osobiste. Organizacya szkół. Konkursa.

— **Trzy lata ustawy wodociągowej dla m. Lwowa.** Z dniem dzisiejszym upłynęły 3 lata od zaprowadzenia we Lwowie wodociągów. Wartość zdrowotna tej instytucji jest naprawdę wysoką i pod tym względem nie-szkańcy Lwowa cenią wodociąg jako dobrodziejstwo. Strona jednak administracyjna prawa chro-ma wskutek braków samej ustawy wodociągowej i przeto dla wielu mieszkańców wartość tego dobrodziejstwa maleje. Trzyletnia praktyka to wykazała i przeto organa miejskie w interesie ogółu będą musiały postarać się o potrzebne zmiany bądź w ustawie samej, bądź w przepisach wykonawczych do niej.

— **Domy dla robotników.** W sobotę obradował w ratuszu pod przewodnictwem dr. Małachowskiego, komitet organizujący stowarzyszenie, które ma dostarczać tanich a zdrowych mieszkań robotnikom katolickim we Lwowie. Projekt statutu, ułożony przez dr. J. K. Steczkowskiego uchwalono, a do dalszych wstępnych w tej sprawie kroków upoważniono pp.: dr. Dyllewskiego, dr. Małachowskiego, dr. T. Pilata i prof. dr. Thulliego.

— **Walne zgromadzenie lwowskiego Towarzystwa właścicieli realności** odbędzie się w piątek, d. 18 b. m., o godzinie 7 wieczorem w sali Tow. pedagogicznego przy ul. Zimorowicza 17.

— **Rada nadzorcza Towarzystwa wzaj. pomocy urzędników-prywatnych** odbędzie swe tegoroczne posiedzenia w dniach 28, 29 i 30 kwietnia b. r. we Lwowie.

— **Tyfus plamisty.** Na oddziale chorób wewnętrznych (obserwacyjnych) tutejszego szpitala powszechnego stwierdzono kilka wypadków tyfusu plamistego, skutkiem czego cały ten oddział zamknięto i chorych nie przyjmują.

— **Na zakup rumfordzką rozdawaną** przez Tow. św. Wincentego a Paulo, złożyli w dalszym ciągu w handlu p. Zborowicza (ul. Sobieskiego 2) pp.: Ignacy Drexler 10 koron, A. K. 2, K. T. 20, Marya Rozwadowska 10, M. T. 2, Izabela hr. Russocka 10. Razem 54 koron.

— **Znaleziony w ulicy Zamarstynowskiej złoty zegarek z niklowym łańcuszkiem**, może odebrać właściciel w policji.

— **Przed teatrem miejskim** arestowała policya w sobotę po południu młobarsa Jakóba Czyża, a wieczorem znowu subjekta Zygmunta Schwadrona, którzy sprzedawali bilety na przedstawienia operowe po wyższych cenach.

— **Na głównym dworcu kolejowym** przytrzymano onegdaj umyślowo chorego czeladnika krawieckiego Fiszla Ganzę.

— **Wielką awanturę** wywołał w sobotę po południu w ulicy Gródeckiej notowany złodziej Antoni Walko. W chwili gdy stójkowy chciał go arestować, Walko rzucił się na niego, podał na nim płaszcz i chciał go rozbroić. Dwaj inni żołnierze policyjni zdołali dopiero ubezwładnić awanturnika i odstawić go do aresztów policyjnych.

— **Czyn szaleńca.** Wczoraj po południu koło kościoła OO. Bernardynów nieznanymi z nazwiska szaleniec wyciągnął zniemacka muzykantowi 22 p. p. Fryderykowi Kargemu szablę i ciął go nią najpierw w głowę, a następnie w lewą rękę.

— **Ciężko rannego Kargego** odstawiono do szpitala garnizonowego, nieznanego obłąkanego zaś oddano w opiekę komisarytowi II dzielnic.

— **Kronika policyjna.** Ze strychu realności przy ul. Sykstuskiej 20, skradziono onegdaj znaczniejszą ilość bielizny, znaczonej literami O. B.

— **Zgubiono list**, zawierający asygnowaną kwotę na 9000 K. i srebrny zegarek damski z dwoma wisiorkami.

— **Z mieszkania kupca Salomona Sperlinga** przy ul. Bożniczej, skradziono wczoraj złoty zegarek z takimże łańcuszkiem, wartości 400 K.

— **W ulicy Zamarstynowskiej** napadł wczoraj wieczorem kilku drabów na woźnicę doroczkarskiego Mikołaja Kaczmarczyka, a pobijany go, zrabowało mu kilkanaście koron. Policja jest już na tropie rabusiów.

— **Zmarli w ostatnich dniach:** we Lwowie, Józef Gwoździński, pomocniczy woźny szary, w 65 roku życia; — Michał Sopotnicki, towarzysz kamieniarski, w 59 roku życia; — Leon Misiakiewicz, towarzysz sztuki drukarskiej, w 42 roku życia; — Franciszek Mitraszewski, em. adjunkt dyrekcji policji, w 60 roku życia; — Celina Waszkowska, więźniel Sybiru z r. 1835, w 81 roku życia.

— **Oddział przemysłu gal.** Towarzystwa gospodarskiego odbędzie doroczne walne zgromadzenie w piątek, dnia 18 b. m., w sali magistratu w Przemysłu.

— **Drugi Zjazd „Ognia“**, Związku polskich Stowarzyszeń akademickich w Austrii, rozpoczął się wczoraj w Krakowie. Przybyło 14 delegatów, wysłanych przez 22 towarzystw. Prezentantów wszystkich krakowskich stowarzyszeń akademickich przybyli: ze Lwowa delegat „Czytelnia akademicka“, „Bratniej pomocy“ słuchaczów Uniwersytetu, „Bratniej pomocy“ słuchaczów Politechniki, Biblioteki słuchaczów Politechniki, Biblioteki słuchaczów technicznego koła Tow. Szkoły ludowej, Biblioteki słuchaczów weterynaryj, Biblioteki delegatów Tow. młodzieży polskiej, z Cieszyńska dwóch delegatów Tow. „Znicz“, z Czerniowca dwóch delegatów Tow. „Ognisko“, z Wiednia 3 delegatów tamtejszego „Ogniska“. Nadto jako goście przybyli delegaci młodzieży akademickiej przy-ważając na prowincyi, z Zurychu jeden delegat imieniem zjednoczonych Towarzystw młodzieży polskiej, z Warszawy 3 delegatów, z Wrocławia jeden.

Na pierwsze posiedzenie w sali Kopernika w „Collegium novum“ przybyli też profesorowie Uniwersytetu: rektor prof. dr. Krzymuski, prof. dr. Zoll (starszy), dr. Łazarski, dr. Reiss, dr. Cybulski, dr. Cyfrowicz, dr. Rogoyski.

Po licznych przemówieniach, wygłoszili dr. Grabski odczyt: „Zadanie inteligencji na prowincyi“ i dokonano wyborów.

Po południu w sali „Sokoła“ odbyło się drugie posiedzenie. Obrady potrwały 3 dni.

— **Pożar.** W gminie Pastomyskich Szkoła ubezpieczona, w tych dniach pożar 12 budynków. Szkoła ubezpieczona, wynosi 8000 K.

— **Tajemnicza sprawa.** Ze Stanisławowa donoszą o *Słowa Polskiego*: We środę, dnia 9 b. m., pomiędzy stacyami Jezupolem a Dubowcami przejechał pociąg nieznanego nazwiska księdza, którego ciało maszyna rozszarpała w kawałki.

— **Tajemniczy zamach.** Z Wiednia telegrafują nam: *Corresp. Wilhelm* donosi: Okazało się, że hr. Csaky, który na moście Radeckiego dokonał zamachu na p. Brabanetzkę, jest obłąkany. P. Brabanetzkę wcale nie znał, jest ona ciężko raną, onegdaj w nocy wyjęła jej kulę. Csaky'ego odstawiono do szpitala.

— **Trzęsienie ziemi.** Z Temeszwaru donoszą: Dało się tu czuć wczoraj trzęsienie ziemi. Nie wyrządziło atoli żadnych szkód.

— **Samobójstwo.** Z Berlina donoszą: Przełożona prywatnego domu dla chorych, nazwana Mars, pozabiła się onegdaj tutaj żyłką, zażywając wprzód trucizny a następnie strzeliła

do siebie z rewolweru. Jak słycać, Mars miała być włączoną w proces; zarzucano jej bowiem, że jedna z pacjentek wbrew jej woli wysłała do szpitalu obłąkanych, mimo, że pacjentka ta była chora tylko na serce.

Notatki literacko-artystyczne.

„Dwie łaki“, legenda indyjska Henryka Sienkiewicza, którą niedawno drukowaliśmy w naszym feljtonie, ukazała się w paryskim *Figaro* w wyborowym tłumaczeniu B. Kozakiewicza.

Z teatru donoszą: Wczorajsze szóste z przedstawienie „Erosa i Psyche“ odbyło się znowu przy wysprzedanej widowni. Powodzenie tego pięknego utworu jest wielkie i wyjątkowe, a najbliższe przedstawienie tej sztuki nastąpi, z powodu zapowiedzianych nowości, dopiero w poniedziałek.

Jutro, we wtorek wystąpi p. Kamiński, jako Mefisto w znakomitej tragedji Goethego „Faust“. Będzie to popularne przedstawienie po znanych cenach.

Z sensacyjnej nowości rossyjskiego autora Najdienowa „Dzieci Waniuszyna“ próby scenicznej w pełnym toku. Premiera ta, która odbędzie się we czwartek, świetnie się zapowiada. Zapowiadany na środę „Trubadur“ odłożony zostaje na niedzielę. Będą to dwa pozostałe występy, a mianowicie p. Giacomo Rawera i panny Józefiny Kurtzówny, a zarazem debiut panny Heleny Makowskiej w partyi Azuceny.

Na zakończenie sezonu operowego wystawi nową, a we Lwowie nieznaną operę „Hamlet“, z którego próby orkiestrowe odbywają się codziennie.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, w poniedziałek po raz pierwszy „Lysistrata“, operetka w 3 aktach Pawła Linkego.

We wtorek po raz siódmy (popularne przedstawienie, po cenach znizowanych) „Faust“, tragedia w 5 aktach Goethego, z p. Kamińskim w roli Mefista.

We środę po raz drugi „Lysistrata“, operetka w 3 aktach Pawła Linkego.

We czwartek po raz pierwszy (nowość): „Dzieci Waniuszyna“, sztuka w 4 aktach z rossyjskiego S. Najdienowa, przełożył H. Zbierchowski.

W piątek po raz trzeci „Lysistrata“, operetka w 3 aktach P. Linkego.

Przedstawienie amatorskie w Kasynie miejskiem.

Całe wytworne towarzystwo, które w ubiegłą środę grało z takim powodzeniem w teatrze amatorskim u hr. Włodzimierzowej Dzieduszyckiej, przeniosło się w sobotę do sali Kasyna miejskiego, gdzie po raz wtóry zagrało na cele dobroczynne.

Do trzech polskich jednoaktówek, granych już we środę, dodano jedną francuską: „Les méprises de Lambert“, comédie par Meilhac et Halévy. Ten jeden akcik był perłą całego przedstawienia, bo zagrany był wprost koncertowo. Przy tej sposobności okazało się znowu, że podobne farsy i „le-let“ są znośne tylko w oryginale, bo w tłumaczeniu tracą cały humor czysto francuski. Nasi amatorzy zagrali jak rodowici Francuzi. Hrabina Anna Wolańska była doskonałą matką, pani Felicja Krzczonowiczowa i panna Marya Skrzyńska jaśniały niezwykłą urodą, pan Ignacy Skrzyński, pan Stanisław Brykczyński i hr. Włodzimierz Dzieren, a br. Konstanty Brunicki dał nam w postaci pana Lambertina kreację, jakiej by się nie powstydzili najznakomitszy artyści uchwyceniem typu, zręcznym utrzymaniem granicy farsy, nadwyzajną naturalnością i w masce jak i w ruchach i słowie i dykcja francuską nieskazitelną.

Il était Parisien au bout des ongles. Huczne oklaski nagrodziły tę nadzwyczajną grę. *Tous mes compliments Monsieur Lambert!*

Parisette de Léopol.

Z Izby sądowej.

(Epilog napadu na JM. ks. rektora prof. dr. Fijałkę).

Lwów, 12 marca.

Epilog napadu na JMagn. rektora ks. prof. dr. Fijałkę, zanego już z poprzednich naszych doniesień, rozgrywa się dziś w tutejszym sądzie powiatowym S. III.

Na ławie oskarżonych zasiadają: 1) Mikołaj Stadnyk, obecnie słuchacz filozofii w Wiedniu; 2) Metody Ogrodnik, słuchacz praw; 3) Franciszek Józef Marysiuk, słuchacz filozofii; 4) Leon Hankiewicz, słuchacz praw na Uniwersytecie w Pradze; 5) Iwan Łuciuw, słuchacz praw na Uniwersytecie w Pradze; 6) Mikołaj Babyn, słuchacz filozofii; 7) Iwan Hałuszczynski, słuchacz filozofii; 8) Emil Artur Seelieb, słuchacz praw; 9) Osyp Nasielski, słuchacz filozofii; 10) Wiktor Petrykiewicz, słuchacz filozofii; 11) Ilarion Brykowiec, słuchacz filozofii; 12) Roman Stelmachów, słuchacz filozofii; 13) Alfred Jełowicki, słuchacz Politechniki.

Wszyscy oskarżeni są o przekroczenia z §§ 312 i 314 u. k. popełnione przez to, że w d. 16 października z. r. wtargnąwszy po godzinie 8 rano gromadnie na odbywający się właśnie w jednej z sal tutejszego Uniwersytetu wykład ks. prof. dr. Fijałki, obrzucali go jajami wśród okrzyków: *Pereat!*

Rozprawę prowadzi sekretarz sądu p. Czerniawski; oskarża zastępcę prokuratora państwa p. Hanczakowski; bronią oskarżonych adw. dr. Kość Lewicki, dr. Szuchiewicz i dr. Zahajkiewicz.

Po odczytaniu oskarżenia prokuratorji państwa we Lwowie, przesłuchał sędzia p. Czerniawski oskarżonych.

Oskar. Stadnyk nie poczuwa się do winy, gdyż nie brał udziału w całej awanturze. Przyspina tylko, że po demonstracji przechodził korytarzem.

Oskar. Stadnyk nie był również w sali, w której ks. Fijałkę wykladał, a samego ks. Fijałkę nawet nie zna i pierwszy raz dopiero widział go dziś w sali sądowej. (Wesołość). W czasie demonstracji przeciw ks. Fijałkowi był na korytarzu.

Oskar. Marysiuk w czasie awantury nie był również w sali.

Sędzia p. Czerniawski: Dlaczego przyspinał się pan do brania udziału w tej awanturze w toku śledztwa dyscyplinarnego na Uniwersytecie lwowskim?

Oskar. Marysiuk: Nie przyspinałem się...

Oskar. Hankiewicz nie poczuwa się również do winy. W śledztwie dyscyplinarnym przyspinał się do brania udziału, gdyż odpowiadał jako akademik; w toku śledztwa sądowego wyparł się wszelkiej winy, bo co innego jest śledztwo dyscyplinarne, a śledztwo sądowe.

Oskar. Łuciuw nie był w sali, przyszedł już po demonstracji.

Oskar. Babyn zeznaje jak poprzedni i dodaje, że po demonstracji był na korytarzu.

Sędzia: Świadkowie widzieli pana w sali!...

Oskar. Babyn: Nie byłem tam. Dalsi oskarżeni Hałuszczynski i Seelieb nie poczuwają się również do winy.

Oskar. Nasielski nie wiedział nic o demonstracji. — Będąc przypadkowo przy drzwiach, zaglądnął do sali, gdzie tłum krzyczał. Przy końcu demonstracji wszedł do sali.

Oskar. Petrykiewicz, Brykowiec i Stelmachów w podają zgodnie, że w demonstracji udziału nie brali.

Oskar. Jełowicki, słuchacz Politechniki, nie może sobie przypomnieć, czy w dniu krytycznym był na Uniwersytecie. Raz był tylko na Uniwersytecie, gdy była demonstracja i wtedy wepchnięto go do sali. Jaka to jednak była demonstracja, obecnie nie może sobie przypomnieć.

Z kolei przystąpił sędzia p. Czerniawski do przesłuchania świadków.

Sw. ks. dr. Jan Fijałek, rektor Uniwersytetu lwowskiego, opowiada, że idąc dnia 16 października z. r. na wykład, spotkał na korytarzu więcej niż zwykle teologów i świeckich, którzy nie ukłonili się. Wszedłszy do sali wykładowej, chciał po odmówieniu modlitwy, rozpocząć właśnie wykład, gdy nagle strzeliła za drzwiami kapsla, a po chwili wpadła do sali grupa ludzi świeckich z podniesionymi w górę łaskami, wołając: „Pereat Fijałek!“ Słuchacze świadka siedzieli spokojnie na miejscach, przybyli zaś zaczęli przybliżać się do katedry z podniesionymi łaskami. Równocześnie z po za drzwi zaczęły padać jaja, walając jego odzież. Liczba demonstrantów rosła coraz więcej, a jaja zaczęły rzucać częściej. Świadek widząc awanturę, wszedł z katedry i chciał się udać na korytarz. W drzwiach jednak łaską czy ręką został z tyłu uderzony w nogę. Na korytarzu spotkał się z sekretarzem Uniwersytetu dr. Winiarzem, któremu opowiedział o zajściu. W pół godziny wrócił do sali i rozpoczął wykład. Demonstranci rzucili ogółem kilkadziesiąt sztuk jaj.

Po przedstawieniu świadkowi każdego z obecnych w sali oskarżonych, podaje świadek, że o żadnym z nich stanowczo nie może powiedzieć, czy brał udział w zajściu; zdaje mu się jednak, że Metody Ogrodnik i Alfred Jełowicki w czasie zajścia w sali byli obecni i udział w demonstracji brali. Lecz również i ich jako takich oznaczyć nie może.

Celem demonstracji, zdaniem świadka, w pierwszej linii było, ażeby wykład udaremnienie, w dalszym zaś, aby świadek zrzekł się godności rektorskiej.

Na dalsze pytanie obr. dr. Szuchewicza podaje świadek, że osobiście, jako człowiek i kapłan do oskarżonych nie ma żadnej pretensji, urazę im przebaczył i darował już w chwili zajścia. Czuje się dotkniętym tylko jako rektor i profesor Uniwersytetu i w tym charakterze przyłącza się do postępowania karnego.

Pytanie obr. dr. Szuchewicza: „Czy świadek nie uważa forum sądowego w niniejszej sprawie za ograniczenie autonomii Uniwersytetu“ — sędzia uchylił, albowiem odpowiedź na pytanie to dla sprawy niniejszej jest obojętne.

Na dalsze pytanie dr. Szuchewicza odpowiada świadek, że w bieżącym roku szkolnym wybrany został po raz drugi rektorem, bo po pierwszym wyborze, zrzekł się tej godności.

Sw. dr. Alojzy Winiarz, docent i sekretarz Uniwersytetu, zeznaje, że w dniu krytycznym wchodząc do gmachu uniwersyteckiego, usłyszał nagle krzyki kilkunastu ludzi. Przypuszczając, że rozgrywa się prawdopodobnie jakaś awantura, wbiegł szybko na schody. Wyszedłszy na korytarz, zobaczył przed sobą, w której wykladał ks. Fijałkę, grupę złożoną z kilkunastu ludzi. — Ks. Fijałek wychodził właśnie z sali w splamionym ubraniu. Towarzyszył mu jeden kleryk rzym. kat., który — jak się zdawało — chciał go ochraniać przed możliwymi napaciami. Stojący na korytarzu przywitani wychodzącego ks. Fijałkę okrzykami: *Pereat!* — trzymając przytem łaski, wzniesione do góry. Świadek odprowadził ks. Fijałkę do sali konferencyjnej, powrócił na korytarz i zwołał stojących tam młodzieńców do podania swych nazwisk. Nie chcieli jednak tego uczynić, wznosili natomiast ustawicznie okrzyki: *Pereat!*

Żadnego z demonstrantów w sali nie widział i nie jest w stanie żadnego z nich rozpoznać, gdyż przyszedł do sali już po zajściu, natomiast po zajściu będąc na korytarzu, słyszał z odległości około 10 kroków jak pewien akademik otworzył drzwi do sali pierwszej, coś głośno do obecnych tam alumnów przemawiał. W czasie przemowy usłyszał świadek słowo „solidarność“ i wnioskuje ztąd, że akademik ten wzywał obecnych tam alumnów do solidarności i opanowania sali. Zdaniem świadka demonstracja udała się tylko w połowie, gdyż z postępowania tego akademika, który podał nazwisko swoje jako Mikołaj Stadnyk, sędzi, że demonstrantom chodziło o wciągnięcie do demonstracji ruskich alumnów, co im się nie udało. Świadek sądzi, że ci akademicy, którzy podali mu swoje nazwiska, a mianowicie: Stadnyk, Ogrodnik, Marysiuk, Hankiewicz, Łuciuw i Seelieb musieli brać udział czynny w demonstracji, a to dlatego, gdyż po zajściu widział ich obok księcia św. Mikołaja rozmawiających. Zdaniem świadka czekali oni na to, co im powie Mikołaj Stadnyk, który poszedł do sali, do alumnów. Oprócz swego subiektywnego zapatrywania, świadek niczem swoich zeznań poprzeć nie może.

Na szczegółowe pytania obrońców podaje świadek, że nie przypomina sobie rozmowy z demonstrantami przy spisaniu ich nazwisk, twierdzi natomiast stanowczo, że nie używał słów „jeśli panowie nie jesteście tchórzami — to podacie swoje nazwiska!“

Oskar. Metody Ogrodnik i Iwan Łuciuw podają, że świadek użył do nich słów: „jeśli nie jesteście tchórzami!...“

Sw. dr. Antoni Kalina, prof. Uniwersytetu, idąc dnia 16 października z. r. na wykłady, usłyszał na schodach nagle wielką wrzawę, poczem wszedłszy na korytarz, ujrzał tam około 30 słuchaczy. Po drodze spotkał dr. Winiarza i dr. Twardowskiego i od nich dowiedział się o demonstracji. Zająrzawszy do sali spostrzegł na katedrze wielką plamę. O samej demonstracji nie może dać żadnych wyjaśnień, gdyż przyszedł już po demonstracji. Żadnego z oskarżonych nie może świadek wskazać jako takiego, którego by po zajściu widział i w ogóle nikogo nie mógł po upływie tyłu miesięcy poznać.

Sw. dr. Zygmunt Batowski widział w dniu krytycznym na korytarzu ponad 20 akademików, którzy hałasując i wznosząc rozmaite okrzyki, usiłovali wtargnąć do sali wykładowej. Świadkiem zajścia całego nie był, w skutek czego nie może powiedzieć, czyli który z oskarżonych brał udział w demonstracji.

Po przedstawieniu świadkowi obecnych w sali rozpraw oskarżonych, oświadcza, że żadnego poznać nie może jako takiego, który był po demonstracji na korytarzu.

Sw. Jan Pniak, pedel Uniwersytetu, nie widział, gdyż przyszedł po zajściu. Żadnego z demonstrantów nie mógłby poznać.

Sw. Antoni Łanowy, woźny Uniwersytetu, był świadkiem jak grupa z kilku akademików złożona wpadła do sali, w któ-

rej wykladał ks. Fijałek, gdy inni pozostali na korytarzu zaczęli rzucać do środka sali jajami. Akademicy stojący na korytarzu wołali przy tem po rusku: „wykinuty, hrymnuty joho z katedry!“ Widząc awanturę i napływający do sali tłum, stanął we drzwiach i nie chciał nikogo puścić więcej do sali. Przy tej sposobności otrzymał kilka szturchańców. Żadnego z obecnych w sali sądowej oskarżonych nie może wskazać jako demonstrantów.

Sędzia zarządził 10-minutową przerwę. Po przerwie przesłuchał sędzia p. Czerniawski dalszych świadków.

Sw. Leopold Klementowski, słuchacz III. roku teologii, był w czasie krytycznym na wykładzie ks. Fijałki. Na odgłos jakby trzasku zapalniczki, powstał na korytarzu hałas, a równocześnie ze 20 akademików wdarło się do sali wykładowej i zaczęło obrzucać ks. Fijałkę jajami i kasztanami. Żadnego między oskarżonymi nie może wskazać jako demonstranta. Świadek słyszał tylko od słuchacza teologii Engla, że osk. Nasielski miał się przed nim przyznać do udziału w demonstracji.

Sw. Karol Bialikiewicz, słuchacz III. roku teologii, zeznaje co do samego zajścia zgodnie ze świadkiem poprzednim. Podaje nadto, że naliczył 13 plam od rzuconych jaj.

Sw. Jan Engel, słuchacz III. r. teologii, widział między wpadającymi do sali wykładowej demonstrantami osk. Nasielskiego. Nasielski wychodząc ostatni z sali gwizdał. W trzy dni później rozmawiał świadek z oskarżonym Nasielskim, który przyznał się przed nim do oddania w kancelarii uniwersyteckiej legitymacyi. Czy Nasielski brał czynny udział w demonstracji tego świadka stwierdzić nie może.

Prok. Państwa: Jak Nasielski gwizdał?

Sw.: Gwizdał w ten sposób, że włożył cztery palce do ust.

Sw. Leonard Haschler, słuchacz III. r. teologii zeznaje podobnie jak św. Klementowski, dodając tylko, że demonstranci wpadłszy do sali, wołali: „pereat! haiba!“ i jakieś słowa ruskie, których znaczenia podać nie umie. Między oskarżonymi nie może świadek poznać żadnego z demonstrantów.

Sw. Jan Burke, słuchacz III. r. teologii, między przedstawionymi mu w sali rozpraw oskarżonymi, nie może wskazać demonstrantów. Nie przypomina sobie także, by który z demonstrantów przy opuszczaniu sali gwizdał.

Sw. Karol Maksymowicz, słuchacz III. r. teologii, zna osk. Hankiewicza i Łuciuwa ale między demonstrantami ich nie zauważył.

Sw. Jan Ogrodnik, słuchacz III. r. teologii, widział tylko między demonstrantami osk. Marysiuka, który wołał „Pereat rektor!“

Sw. Józef Szelest, słuchacz III. r. teologii, był tym, który wyprowadzał z sali ks. Fijałkę. Między stojącymi na korytarzu zauważył osk. Brykowiec; czy on jednak w zajściu brał udział, tego świadka nie wie.

Sw. Józef Wolański, słuchacz III. roku teologii, zna tylko osk. Kasielskiego, ale w sali między demonstrantami go nie zauważył.

Sw. Feliks Zalewski, słuchacz III. roku teologii, jakkolwiek był obecny w czasie całego zajścia, nie może jednak wskazać demonstrantów.

Sw. Michał Brykowiec, słuchacz III roku teologii, oświadcza, iż korzysta z dobrodziejstwa prawa i odnosi do swego brata zeznawcę nie chce. Między demonstrantami widział na sali tylko Babynę. — Przed wykładami dowiedział się od Stadnyka, że będzie demonstracja, a gdy Ogrodnika zapytał mu ten tylko: „Szezo bude?“, odpowiedział mu ten tylko: „Bude“. Hałuszczynskiego widział na korytarzu dopiero po demonstracji, ale czy było to w dniu demonstracji, czy w dzień później, z powodu upływu dłuższego czasu stanowczo powiedzieć nie może.

Sw. Onufry Wolański, słuchacz III. r. teologii, dowiedział się przed wykładami, od Babyny, że będzie demonstracja przeciw ks. Fijałkowi. Babyn chciał, aby alumni ruscy przyłączyli się do demonstracji, na co jednak świadek odrzekł, iż alumni w demonstracji udziału wzięć nie mogą. Nie przypomina sobie tego tylko, czy Babyn wzywał do czynnej demonstracji, czy chciał tylko, aby połączyli się z demonstrantami w okrzykach. Stanowczo stwierdzić również nie może, czy w sali między demonstrantami byli Petrykiewicz i Brykowiec.

Sw. ks. Leopold Lenard podaje, że w czasie krytycznym był na wykładzie prof. dr. Kaliny. O godz. 8-30, co świadek dokładnie pamięta, popatrzawszy na zegarek chciał odejść z wykładów. Wówczas przystąpił do świadka osk. Hilary Brykowiec i powiedział po rusku: „proszę nie odchodzić, bo profesor zaraz przyjdzie!“ Słów dokładnie świadek nie pamięta, ale treść odpowiedzi pamięta. Czy Brykowiec przedtem nim to do

świadka powiedział, był w sali, tego świadek nie wie.

Na tem o godz. 2:15 odroczone rozprawę do godz. 4:30 po południu.

(Kradzieże kolejowe).

(Telefonem).

Kraków, 14 marca. (Tel. prywatny).

W dalszym ciągu sobotniej rozprawy trybunał odrzucił wniosek obrońcy dr. Badera, który domagał się wezwania jednego świadka, mającego zeznać, że obwiniony Moczulski miał już raz napad ostrego szafu.

Z kolei oświadczył prokurator Państwa, że nietylko podtrzymuje oskarżenie przeciw Pilawskiemu i Lachnitowi o kradzież kolii hr. Borkowskiej, wartości ponad 600 koron i przeciw obwinionemu Holikowi o kupno tej kolii, ale obecnie rozszerza alternatywnie oskarżenie przeciw Pilawskiemu i Lachnitowi o kradzież bransoletki z brylantami, gdyż Holik zeznał, że taką bransoletkę kupił i zapłacił za nią 3200 koron. Rozszerza także alternatywnie oskarżenie przeciw obwinionemu Holikowi o kupno tej bransoletki. Rozszerzeniu oskarżenia sprzeciwiła się cała obrona, a imieniem jej dr. Goldhammer prosi trybunał, aby wniosek prokuratora odrzucił.

Przewodniczący oświadczył imieniem trybunału, iż nie ma prawa odrzucić alternatywnego oskarżenia, ale w odpowiedniej chwili, t. j. przy stawianiu pytań, rozważy, czy należy to rozszerzenie oskarżenia objąć pytaniami.

Następnie odczytano odezwę dyrekcji kolei państwowych w Krakowie, Lwowie i Stanisławowie, które stwierdzają, iż po aresztowaniu oskarżonych kradzieże na kolejach prawie zupełnie ustały.

W dalszym ciągu rozprawy uczynił obrońca dr. Lewicki wniosek, aby trybunał zażądał od dyrekcji kolei w Stanisławowie wyjaśnienia, jakie tam znowu odkryto kradzieże.

Obrońca dr. Goldhammer wnosi, aby trybunał zaważwał ponownie na świadka starszego komisarza policji p. Balickiego i zapytał go, jakie dochodzenia toczą się dalej w sprawie kradzieży na kolejach i przeciw komu.

Prokurator sprzeciwił się tym wnioskom.

Przeciw rozszerzeniu oskarżenia protestował jeszcze sam Pilawski. Pan prokurator — rzekł — jest od tego, aby oskarżał ludzi, ale to nie dowodzi jeszcze tego, abym ja był złodziejem i ukraść nieistniejącą bransoletkę.

Na pytanie przewodniczącego obw. Holik potwierdza, że kupił od Pilawskiego bransoletkę z 240 brylantami za 3200 K., ale dodaje, iż nie wiedział, że pochodzi ona z kradzieży.

Obw. Pilawski w odpowiedzi na to podnosi, że już znawcy jasno oświadczyli, iż niemożliwym jest, aby istniała bransoletka szerokości 7 cm. o 240 brylantach.

Prokurator: Sprawa ma się trochę inaczej!

Obw. Pilawski: Proszę mi nie przerywać, ja panu prokuratorowi nie przerywałem, teraz ja mam głos. W dalszym ciągu zapytuje, jak mógł Holik kupić taką bransoletkę, która wcale istnieć nie mogła.

Na pytanie sędziego przysięgłego Butrymowicza, Holik oświadcza, iż bransoletka ta mogła być częścią odciętą od kolji.

Na tem przewodniczący odroczył rozprawę do dziś godziny 9 rano.

Na dzisiejszej rozprawie trybunał odmówił wnioskowi obrony o przesłuchanie starszego komisarza Balickiego na okoliczność, jakie toczą się dochodzenia i przeciw komu, o dalsze kradzieże na kolejach, oraz o wezwaniu dyrekcji kolei w Stanisławowie, aby podała jakie kradzieże na kolejach w jej okręgu spełniono w ostatnim czasie.

Rozpoczęto czytanie rozmaitych aktów i protokołów zeznań osób z zagranicy, nie wezwanych do rozprawy. Dziś mają być sędziom przysięgłym postawione pytania, których będzie około 100.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjął w sobotę o godzinie 1 w południe na osobnym posłuchaniu *chargé d'affaires* nuncjatury papieskiej msgr. Nicotera, który wręczył Monarsze własnoręczne pismo Ojca św. Piusa X.

Najj. Pan zaszczylił w sobotę Swoją obecnością uroczystość otwarcia na Politechnice wiedeńskiej nowego instytutu elektrotechnicznego. Na przemówienie rektora Najj. Pan odpowiedział, że dążeniem Jego było zrównać Politechnikę z Uniwersytetami, co do znaczenia jako szkoły wyższe. Rząd nigdy nie szczędził ofiar na cele rozwoju Politechniki, czego dowodem jest otwarcie tego no-

wego instytutu. Zakończył życzeniem dalszego rozwoju. Następnie zwiadał Monarcha szczegółowo nowy instytut.

W sobotnim obiedzie dworskim wziął między innymi udział tajny radca Adam Jędrzejowicz.

Tryesteńska rada municypalna uchwaliła rezolucję z protestem przeciw założeniu włoskiego fakultetu prawniczego w Rovereto, a domaga się założenia Uniwersytetu włoskiego w Tryescie.

Podobną rezolucję uchwaliła rada miejska w Gorycy.

Z Warszawy piszą do *Dziennika Południowego*: „Znow awantura w warszawskim sztabie głównym. Przed dwoma laty głośną była sprawa podpułkownika Grimma, obecnie zaś wysła na jaw sprawa kapitana Leontiewa. Aresztowano go już przed dwoma tygodniami. Leontiew sprzedał obcemu rządowi — tym razem nie typografie forteci i plany mobilizacyjne, ale poprostu spis agentów tajnych sztabu rosyjskiego, znajdujących się za granicą zachodnią państwa i czyniących tam potrzebne wywiady. — Rzeczą wydała się na pozór. Kapitan Leontiew otrzymywał z zagranicy znaczniejsze sumy pieniężne. Tymczasem w sztabie znajdował się inżynier jego, pułkownik Leontiew. — Przez pomyłkę poczta zaniósł przekaz temu ostatniemu. Ponieważ jednak suma była znaczniejszą, przeto zwróciła uwagę. Zapytany zniechęca kapitan Leontiew, żądając pochodzi pieniędzy — zmieszał się, nie umiał się wytłumaczyć, wikał się zaczął w odpowiedziach. Aresztowano go natychmiast. Rzeczą sama i śledztwo odbywały się oczywiście w jak najgłębszej tajemnicy. Dopiero od onegdaj krąży o przebiegu sprawy różne wieści, których naturalnie sprawdzić niepodobna. — W toku śledztwa przesłuchiwało mnóstwo osób, głównie ze sfery wojskowych. Jak się zdaje jednak, współnika nie wykryto, a kapitan Leontiew działał na własną rękę. Przesłuchiwało również dwóch Polaków ze świata kupieckiego, jako znajomych kapitana Leontiewa, których widziano wielokrotnie w jego towarzystwie. Puszczono ich jednak na wolność po dwóch dniach, stwierdziwszy, że relacje ich z obwinionym oficerem, prócz zwykłej znajomości, nie miały w sobie nic podejrzanego. — Ponieważ czasy są wojenne, a także ponieważ od czasu zdrady podpułkownika Grimma odnośnie paragraf prawa został obostrzony i kara kilkunastoletniego więzienia za podobne przestępstwo zmieniona została na karę śmierci — przeto rozeszła się pogłoska, że kapitan Leontiew został już rozstrzelany. Pogłoska ta jednakże jest co najmniej przedwczesną i potrzebuje potwierdzenia“.

Z Petersburga donosi urzędowa depesza: kapitan sztabu Gerszun, intelektualny sprawa zamachu, dokonanego przez studenta Bałmaszewa na osobę ministra Sipiagina, oraz dwaj jego spółnicy, których on wymienił, zostali onegdaj skazani na karę śmierci. Po odczytaniu wyroku Gerszun padł na kolana i błagał trybunał, aby przedłożył carowi prośbę o ulaskawienie. Gerszun prosił o łaskę, aby mógł jako żołnierz w Azji wschodniej żyć swe poświęcić ojczyźnie. Trybunał postanowił przedłożyć carowi tę prośbę. Spółników Gerszona już stracono w Schlisselburgu.

Z Petersburga donosi urzędowa depesza: kapitan sztabu Gerszun, intelektualny sprawa zamachu, dokonanego przez studenta Bałmaszewa na osobę ministra Sipiagina, oraz dwaj jego spółnicy, których on wymienił, zostali onegdaj skazani na karę śmierci. Po odczytaniu wyroku Gerszun padł na kolana i błagał trybunał, aby przedłożył carowi prośbę o ulaskawienie. Gerszun prosił o łaskę, aby mógł jako żołnierz w Azji wschodniej żyć swe poświęcić ojczyźnie. Trybunał postanowił przedłożyć carowi tę prośbę. Spółników Gerszona już stracono w Schlisselburgu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 14 marca. Po otwarciu posiedzenia rozpoczęło się dosłowne czytanie interpelacyj.

Między innymi odczytano: Interpelacyę posłów Bojki i tow. w sprawie zwalczania epidemij w Galicji; interpelacyę p. Bazylego Jaworskiego i tow. w sprawie zachowania się starosty w Rudkach i tamtejszej żandarmeryi względem proboszcza ks. Stefana Onyszkiewicza i kilku włościan z okazji zgromadzenia zwołanego przez pp. Dobroszyńskiego i Giżowskiego; interpelacyę pp. Rizziiego i tow. w sprawie obchodzenia się ze studentami włoskimi podczas ostatnich bójek studenckich w Wiedniu. Interpelanci żalą się, że włoskich studentów wyrzucono z auli uniwersyteckiej za to, iż w prywatnej rozmowie mówili po włosku; wzywają Rząd, aby postarał się, by włoscy studenci nie byli narażeni na tego rodzaju szkany i ukrócenie swych praw.

Wiedeń, 14 marca. Jak słyhać w kuloarach poseł Skala ma zamiar zażądać zwołania komisji nagany przeciw Wolfowi, który go na sobotnim posiedzeniu nazwał „starym łotrem“.

Wiedeń, 14 marca. Prócz wspomnianych odczytano dzisiaj interpelacye: p. Tollingera i tow. w sprawie stosunków na wiedeńskim targu bydła i przywozu zamorskiego mięsa; Prażaka i tow. w przedmiocie wczorajszych ekscesów studenckich w Bernie; Bazylego Jaworskiego i tow. w sprawie postępowania urzędnika kolejowego Władysława Nadachowskiego przy sprzedaży biletów kolejowych ruskim chłopom; B. Jaworskiego i tow. w sprawie rzekomego nadużycia stanowiska urzędowego starosty Franza we Lwowie dla celów agitacyi politycznej.

Kraków, 14 marca. (Tel. prywatny.) Obrady II. Zjazdu ogólnego Związku polskich stowarzyszeń akademickich, „Ogniwa“ trwały wczoraj do godziny 2 w nocy i toczyły się nad sprawozdaniem delegatów. Rozpatrywano działalność poszczególnych stowarzyszeń młodzieży akademickiej. Przeszło trzy godziny wypełniła dyskusja nad sprawozdaniem krakowskiej „Czytelni akademickiej“: Dziś o godz. 10 rano w sali Kopernika w *Collegium Novum* rozpoczęły się dalsze plenarne obrady Zjazdu, poświęcone składaniu sprawozdań przez dalszych delegatów. Po południu obrady w komisjach: regulaminowej, budżetowej, dla wniosków i dla organizacyi Towarzystw na prowincyi. Na zakończenie Zjazdu odbędzie się jutro wycieczka do Wieliczki.

Wiedeń, 14 marca. Generalny inspektor wojsk ks. Ludwik Windisch-Graetz umarł dziś w południe.

Wiedeń, 14 marca. Prezydent Ministrów dr. Koerber dał wczoraj w hotelu Sacher obiad parlamentarny, w którym między innymi wzięli udział: Gubernator dr. Biliński, dr. Plener, Adam Jędrzejowicz, Baernreither, dr. Bobrzyński, hr. Antoni Wodzicki, Wiceprezydent Izby Kaiser, Gniewosz, Lueger, Fuchs, Ebenhoch, hr. Palffy, hr. Czernin, baron Morsey, baron Oppenheimer, radey ministerjalni dr. Singhart i Bleyleben.

Wiedeń, 14 marca. Donoszą telegraficznie, że okręt „Cesarzowa“ przybył do Czifu, a okręt „Aspern“ do Szangaju.

Budapeszt, 14 marca. Tutejsza partya socjalno-demokratyczna urządziła wczoraj uroczysty obchód. Udano się w pochodzie pod pomnik Pötöfięgo, gdzie wygłoszono mowę i złożono wieńce. Spokoju nie zakłócono.

Budapeszt, 14 marca. Około 4000 pomocników krawieckich i 200 drzewnych majstrów zastrejkowało.

Dover, 14 marca. Cesarz Wilhelm przybył tu wczoraj z kilkogodzinnym spóźnieniem i po rozmowie z niemieckim konsulem udał się w dalszą podróż.

Paryż, 14 marca. Senator Trarieux umarł wczoraj rano.

Paryż, 14 marca. Jak słyhać, japoński *attache* wojskowy na żądanie rządu francuskiego opuści wkrótce tutejsze stanowisko, z powodu ostatnich zajść.

Konstantynopol, 14 marca. Rozpoczął się tu przed sądem karnym proces przeciw Tahirbejowi i spółnikom, oskarżonym o frynaryczenie orderami.

Konstantynopol, 14 marca. W skutek interwencyi agentów cywilnych uregulowano kwestyę kościelną w Strumicy, od wielu lat będącą powodem sporów. Porta pozwoliła wybudować tam bułgarską cerkiew.

Londyn, 14 marca. *Pall Mall Gazette* sądzi, iż podróż cesarza Wilhelma na morze Śródziemne jest najlepszym dowodem, iż ogólna sytuacja jest spokojną, gdyż inaczej cesarz Wilhelm nie opuszczałby na dłuższy czas kraju.

Tokio, 14 marca. Dotychczasowa subskrypcya na pożyczkę państwową przyniosła 452 mil. jennów.

Kongres Staroczeski.

Praga, 14 marca. Wczoraj odbył się przy wielkim udziale kongres partyi Staroczeskiej. Przewodniczący Matusz, zagajając obrady skreślił ogólną sytuację polityczną. Rozwinęła się dłuższa dyskusya. Poseł dr. Savek wywołał, że nie powinno się uparcie trwać przy zapatrywaniach politycznych z przed lat 30, ponieważ stosunki się dziś zmieniły. Mowca zaproponował rewizyę programu narodowego. — Palacky oznaczył sytuację jako bardzo smutną i ubolewał nad szerzeniem nienawiści w narodzie.

Praga, 14 marca. Na wczorajszym kongresie staroczeskim przemawiał dr. Braf, który podniósł, że koalicya z Młodocechami i agraryzami jest bardzo korzystną. Mowca pojmuję, że po niemieckiej obstrukcyi musiały nastąpić czeska, ale należy sobie dokładnie zdać sprawę z powodów jej. Z początku podnoszono, że obstrukcyja dopóty będzie pro-

wadzona, dopóki nie będzie naprawiona krytyka wyrażona Czechom przez zniesienie rozporządzeń językowych. Później jako powód podawano, że przez obstrukcyę należy pokazać, iż Czesi tak samo są w stanie przeszkodzić obradom w Izbie, jak Niemcy. Następnie znowu powiedziano, iż Czesi gotowi będą zaniechać obstrukcyi, jeżeli otrzymają pewne mniejsze koncesye; teraz głosi się, że zaniechana będzie obstrukcyja, jeśli Ministerstwo poda się do dymisji. Wobec tylu powodów obstrukcyi, należy się bardzo poważnie zastanowić nad tą sprawą. Należy sobie powiedzieć, dla czego obecna taktyka ma być taką a nie inną. Mowca wskazał na nieszczerne skutki obstrukcyi i konieczność rewizyi programu i taktyki narodowej.

Uchwalono w końcu rezolucyę, proponowaną przez komitet, a pochwalającą koalicyę stronnictw narodowych i polecającą komitetowi wykonawczemu, aby tę koalicyę odpowiednio do stosunków uregulował.

WOJNA

rosyjsko-japońska.

Petersburg, 14 marca. (Ross. Agencya Tel.) Generał Zylinski donosi z dnia 12 marca: Według relacyi koreańskich działaników, wylądowało teraz w Czinnampo 18.000 Japończyków, którzy maszerują do Fjong-jiang. W Kjong-song (połn. Korea) miało wylądować 500 Japończyków. Kolumna z 2000 Japończyków, pierwiej już przybyłych, maszeruje wzdłuż wybrzeża do Czongjong. W Porcie Arthura i Władywostoku panuje spokój. W całej Mandżuryi niema nigdzie wojska japońskiego. W północnej Korei uważano tylko drobne nieprzyjacielskie patrole.

Moskwa, 14 marca. Przy powitanie przez zastępców szlachty i innych stanów wygłosił Kuropatkin dłuższą przemowę, w której powiedział, że Rosya już bardzo wiele cięższych doświadczeń przeżyła jak obecne i zawsze wysła zwycięsko. Minister nie chce lekceważyć obecnych trudności, ani obniżyć siły i przyniotów wroga, ale wierzy w zwycięstwo Rosyi. Należy z uśmiechem i cierpliwością czekać końca wojny.

Tokio, 14 marca. (Doniesienie *Bureau Reutersa*.) Margrabia Ito, który ma cesarza w koreańskiemu wręczyć pismo od cesarza japońskiego, wyjechał z Tokio najpierw do Kobe. Ludność urządziła mu na dworcu wacyę.

Tokio, 14 marca. Rosyianie koncentrują się na zachodnim wybrzeżu półwyspu Liautung, koło miejscowości Fuczu i Furlandsen.

Londyn, 14 marca. *Bureau Reutersa* donosi pod datą wczorajszą: Rosyjski krążownik „Dymitr Doński“, zatrzymał parowiec angielski „Martlake“, 12 mil na północ od Damietty. „Dymitr Doński“ dał strzał poczem parowiec angielski stanął. Dwóch oficerów rosyjskich weszło na pokład angielskiego parowca i przegladnęło jego papiery oraz zażądało od kapitana poświadczania, że postępowali z kartozją. Kapitan angielskiego parowca, który był w drodze z Batum do Indyi, dał na pismo żądane oświadczenie, w którym zaznaczył także, że parowiec spóźnił się, za co odpowiedzialność spada na „Dymitra Dońskiego“.

Londyn, 14 marca. Tutejsze dzienniki poranne donoszą z Tokio i Szangaju, że wśród Japończyków krąży pogłoska, jakoby Rosyianie opuścili Port Arthura.

Londyn, 14 marca. *Daily Mail* donosi z Czifu z 12 marca: Łódź korespondenta *Daily Mail* zdołała zbliżyć się pod Port Arthura, tak blisko, że z niej można było widzieć forty i miasto. Baterye w fortach nie uszkodzone, jedynie forty na szczycie góry, zwanej „Breakwil“ są widocznie uszkodzone przez ogień japoński. Wały ziemne są uszkodzone pełno w nich wylotów. Dział nie było z łodzi widać. Nad miastem unoszą się chmury dynu.

Londyn, 14 marca. *Standard* donosi z Tokio: Rząd rosyjski przysłał japońskiemu Tow. Czerwonego Krzyża, za pośrednictwem francuskiego zastępcy w Seoul, 2000 jennów, w dowód wdzięczności za pielęgnowanie żołnierzy rosyjskich, rannych w walce pod Czemułpo.

Tientsin, 14 marca. Żony i dzieci cudziomców, zamieszkałych w Ninzwangun, przybyły tu w wielkiej liczbie.

W prowincyi Szansi w pewnej miejscowości tłum porwał jakiegoś Francuza i przytrzymał go. Obawiają się o jego życie. Poszło to żąd, że jakiś Włoch zastrzelił pewnego Chińczyka.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowicki.

Nadstane.

Kolegarnia Polska, ul. Akademicka 2, Lwów, zaleca „Samouczek“ Reussnera, najlepszy podgocznik do bardzo łatwej praktyki i najtańszej nauki Języków Oberch: niemieckiego, angielskiego, francuskiego i rosyjskiego bez nauzy-cielu. — Prospekt i cennik gratis.

Ubezpieczenie losów

od strat przy wylosowaniu najmniejszej wygranej na cały rok 1904

przyjmują

Sokal i Lilien.

Dom bankowy i kantor wymiany.

W obec wysokich kursów losów żaden posiadacz losów nie powinien zaniedbać zabezpieczenia się przed dotkliwą stratą w razie wylosowania.

CENNIK

Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 14 marca 1904.

Table with columns for 'I. Akcje za sztukę', 'II. Listy zastawne za 100 kor.', 'III. Obligacje', 'IV. Losy', 'V. Monety', and 'Kurs giełdy wiedeńskiej'. It lists various financial instruments and their market prices.

WINA wszelkich gatunków na miarę, butelki oryginalne i na beczki jako to: austriackie, węgierskie, francuskie, reńskie, włoskie, hiszpańskie, rumuńskie, greckie cognaki i inne nalewki począwszy od 4) et. za litr lub oryginalną butelkę.

Jeneralne składy: win w oryginalnych butelkach Achaia Patras, greckie wina lecznicze, Naschl Johnston & Fils Bordeaux, wina francuskie Deinhard & Co Koblenca nad Renem wina reńskie i mozelskie.

Przy wysyłkach na prowincję przy odbiorze wina za kwotę powyżej 50 kor. — opakowania nie liczę.

W ogólności przy zakupie powyżej 25 kor., 10% opustu.

Dla odsprzedających znaczny rabat.

Wysyłki na prowincję w beczkach uskuteczniams z moich składów za Gródecką rogatką lub z miejsc produkcyj wprost.

Nowe cenniki opuściły prasę.

NAFTULA TOEPFER ul. Trybunalska 12.



„Forman“ (Chlorowany metylowy ete. mentholu) klinicznie wypobawany i wielokrotnie przez pi rwsze powagi lekarskie polecony s. odek działa „prawdziwie ideinial“. Przy lekciu katarze bierze się „waty formanu“ (puszka 40 hal.) Przy silnym katarze — lecz tylko za ord nacya lekarską — „pastylki formanu“ (75 hal.) do inhalacji, za pomocą szklancezki do wdychania.

Skutek jest frapujący, cudowny, niezrównany przy początkuym katarze. Otrzymać można „formanu“ w każdej aptece.

Herbatę wyborną

ówierć funta 50 et, oraz świeżutkie biskwity i angielskie pieczywka pół kilo 90 et, poleca

H. Treter parowa fabryka cukrów i czekolady we Lwowie, ul. Koperatka 1.3.

Kawiarnia „Wiedeńska“ znakomita kawa.

Ogłoszenie.

»Towarzystwo przyjaciół muzyki Harmonia« w Muszynie rozwiązało się z dniem 31. grudnia 1903 co się do publicznej podaje wiadomości.

Jan Bojarski prezes w Muszynie.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 14. marca 1904.

HOTEL GEORGE.

P. P. hr. A. Dzieduszycki z Aksanicy, hr. M. Tarnowska z Sulatynka, br. J. Męciński z Partynowa, A. Aaron z Paryża, F. Kröff z Holandyi, E. Szustrac z Paryża.

Table with columns 'płaca' and 'żądataja' for 'Jednolity dług państwa w srebrze' and 'Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3/2 pr.'.

B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).

Table with columns 'płaca' and 'żądataja' for 'Austr. renta złota wolna od podatku' and 'Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku'.

C. Obligacje kolejowe.

Table with columns 'płaca' and 'żądataja' for 'Kol. Areyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.' and 'Kol. Ces. Elżbiety w złocie wolne od podatku'.

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Table with columns 'płaca' and 'żądataja' for 'Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.' and 'Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.'.

D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).

Table with columns 'płaca' and 'żądataja' for 'Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.' and 'Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%'. It also includes 'E. Obligacje indemnizacyjne' and 'F. Inne publiczne pożyczki'.

Table with columns 'płaca' and 'żądataja' for 'Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.' and 'Gal. pożycz. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.'.

G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).

Table with columns 'płaca' and 'żądataja' for 'Anglo Austr. banku los w 30 l. 4 1/2 pr.' and 'Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.'.

II. Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.

Table with columns 'płaca' and 'żądataja' for 'Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.' and 'Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.'.

J. Losy (za sztukę).

Table with columns 'płaca' and 'żądataja' for 'Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.' and 'Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.'.

Table with columns 'płaca' and 'żądataja' for 'Czerw. krzyża anstr. tow. 10 zł.' and 'Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.'.

K. Akcje banków (za sztukę).

Table with columns 'płaca' and 'żądataja' for 'Banku Anglo-Austr. 240 kor.' and 'Peszt. banku handl. 500 zł.'.

L. Akcje Przedsiębiorstw transportowych.

Table with columns 'płaca' and 'żądataja' for 'Buk. kol. lok. ake. pierw. 200 zł.' and 'Kol. półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.'.

M. Akcje Przedsiębiorstw przemysłowych.

Table with columns 'płaca' and 'żądataja' for 'Tow. kopalń węgla w Brűx 100 zł.' and 'Galic. karpaciek naft. tow. 500 kor.'.

N. WEKSLE.

Table with columns 'płaca' and 'żądataja' for 'Berlin za 100 marek 5 pr.' and 'Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.'.

O. WALUTY.

Table with columns 'płaca' and 'żądataja' for 'Dukat cesarski' and 'Austr. węg. 8 guld. złota moneta'.

WZNIK I KAWIARNIA WIEDENSKA

Licytacje.

I. cz. E. 958/3 (6) (1976 2-3) Dnia 13. kwietnia 1904 o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 4, licytacja realności lwh. 161 ks. gr. gm. kat. I. eszczowate, objętej pod Nr. D. 115 wraz z domem jako przynależnością. Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1475 kor. 93 hal., przynależności zaś na 400 kor. Najniższa cena wynosi 1250 kor. 02 hal. Warunki licytacyjne i inne dokumenta Zarazem zawiadamia się dłużnika, iż z powodu że niewiadomo gdzie przebywa, ustanowiono dlań kuratora w osobie Waska Romanów w Leszczowatem, który go tak długo zastępować będzie, dopóki się sam w Sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika sobie ustanowi. C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Ustrzyki dolne, dnia 5. marca 1904.

I. cz. E. 2076/3 (5) (2045 1-3) Dnia 14. kwietnia 1904 o godz. 9 rano, odbędzie się w podpisanym sądzie (Filii obok apteki) licytacja połowy realności wh. 73 gm. Mościska. Tę połowę realności oceniono 6483 kor. 50 hal. Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 3486 kor. 50 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, (obok apteki).

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Mościska, dnia 23. stycznia 1904.

L. cz. E. III. 2993/3 (6) (2020 1-3) Dnia 26. kwietnia 1904 o godz. 11 przed południem, odbędzie się w Sali VI. (6) Sądu tutejszego licytacja realności pod lk. 542 4 w Lwowie położonej objętej lwh. 448 IV. ks. gr. gm. m. Lwowa przy ul. Cetnarowskiej l. orj. 29 a składającej się z parceli bud. pod l. kat. 35:8 i p. gr. l. kat. 6729, 2 domów mieszkalnych, stajni, gruntu podbudowlanego i ogrodowego. Nieruchomości z przynależnościami oceniono na 6788 kor. 03 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 3595 kor. 16 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, Oddz. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział III. Lwów, dnia 2. marca 1904.

L. cz. E. 1037/3 (4) (2017 1-3) Na żądanie Banku krajowego we Lwowie, zastąpionego przez adw. dr. Tadeusza Słowija, odbędzie się dnia 24. maja 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 w Winnikach, licytacja realności lwh. 863 gm. Mikłaszów. Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 2783 kor.

Najniższa cena wynosi 1855 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV Winniki, dnia 20. lutego 1904.

L. cz. E. 262/4 (4) (2016 1-3) Dnia 22. marca 1904 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. II. sądu tutejszego, licytacja realności objętej wyk. hipot. l. 273 gm. Russów i 2) realno-

ści objętej whl. 590/III. gm. Śniatyn z przynależnościami.

Nieruchomości te oceniono ad 1) na 1757 kor. 90 hal., ad 2) 420 kor. 50 hal. Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad 1) 1171 kor. 94 hal. ad 2) 280 kor. 34 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Śniatyn, dnia 20. lutego 1904.

L. cz. E. III. 3107/3 (5) (1953 1-3)

Dnia 26. kwietnia 1904 godz. 10 przed południem w sądzie tutejszym w sali Nr. VI. (5), odbędzie się licytacja 1/12 części realności pod lk. 255 1/4 we Lwowie objętej whl. 233/I. ks. gr. gm. m. Lwowa położonej przy ul. Sipińskiego l. 11 i 13 a składającej się z parcel bud. II. 743, 744, 745 oraz p. gr. II. 2-3/1 i 293/2 z pięcioma domkami parterowymi, gruntu podbudowlanego i ogrodowego z przynależnościami.

Jedna dwunasta część nieruchomości powyższej oceniona jest na 1908 kor. 74 hal., przynależności zaś na 92 kor. 94 hal. razem 2001 kor. 41 hal.

Najniższa cena wynosi 1026 kor. 71 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w Oddziale III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział III.
Lwów, dnia 1. marca 1904.

(1891 3-3)
SĄDOWA HALA AUKCYJNA WELWOWIE
ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dniu powszednim) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, w soboty popoł. od 3 do 8.

L i c y t a c y e :

Poniedziałek 14. marca 1904 od 10 do 12 godz.: meble, obrazy olejne, dywany perskie i srebro stołowe na 12 osób.

Wtorek 15. marca 1904 od 10 do 12 godz.: meble i sprzęty domowe.

Środa 16. marca 1904 od 10 do 12 godz.: urządzenie sklepowe, konfekcja damska i towary żelazne.

Czwartek 17. marca 1904 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe i większa ilość sukna.

Piątek 18. marca 1904 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe i większa ilość sukna.

Sobota 19. marca 1904 od 4 do 8 godz.: meble, sprzęty domowe i maszyny do szycia.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacją w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 6. marca 1904.

L. cz. E. V. 2038/3 (7) (2038)

Na żądanie Salamona, Kreuthamera z Pecenizy odbędzie się dnia 14. kwietnia 1904 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 81 licytacja realności objętej whl. 293 ks. gr. gm. Drohobycz Zagrody miejskie wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wraz z przynależnościami wystawiona na licytację jest oceniona na 15943 kor. 94 hal., poniżej której sprzedaż przyjdzie także do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w biurze Nr. 78.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Drohobycz, dnia 28. stycznia 1904.

L. cz. E. 1744/3 (3) (2042)

W sądzie niżej wymienionym, biuro 8, odbędzie się 14 kwietnia 1904 o 9 rano licytacja 1/5 realności lwh. 94 gminy Dembno.

Cena szacunkowa 549 koron.
Najniższa oferta 360 koron.

Warunki i odnośne dokumenta do przejrzania, biuro 8.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Leżajsk, dnia 2. stycznia 1904.

L. cz. E. 2398/3 (4) (2035)

Dnia 15. kwietnia 1904 godzina 10 przedpołudniem odbędzie się w sądzie tutejszym biuro Nr. 9 licytacja realności gm. Łahodów wyk. hip. 409. Realność tę (rola) oceniono na 220 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 146 kor. 67 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta, przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Brody, dnia 26. lutego 1904.

L. cz. E. II. 3107/3 (9) (1922)

Dnia 25. kwietnia 1904 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sali nr. 6 2 piętro Sądu tutejszego licytacja realności położonej pod lk. 286 3/4 we Lwowie, obj. whl. 229 dz. III. ks. gr. gm. m. Lwowa z przynależnościami, składającymi się ze studni, drzew owocowych i innych i t. d.

Dom z przynależnościami oceniono na 14.115 koron.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 7566 koron 32 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tut., w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział II.
Lwów, dnia 20. lutego 1904.

L. cz. E. 1174/3 (3) (2005)

Dnia 13. kwietnia 1904, godz. 10 rano, odbędzie się w sądzie tutejszym, biuro Nr. 7, licytacja połowy realności lwh. 943 ks. gr. gm. Jaworów objętej ocenionej na 500 kor. z najniższą ofertą 250 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta może mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym, biuro Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział II.
Lwów, dnia 20. lutego 1904.

L. cz. E. 1174/3 (3) (2005)

Dnia 13. kwietnia 1904, godz. 10 rano, odbędzie się w sądzie tutejszym, biuro Nr. 7, licytacja połowy realności lwh. 943 ks. gr. gm. Jaworów objętej ocenionej na 500 kor. z najniższą ofertą 250 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta może mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym, biuro Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o wydarzeniach tego postępowania przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu tutejszego sądu i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Jaworów, dnia 30. grudnia 1903.

L. cz. E. 1852/3 (7) (1968)

Na żądanie c. k. uprzyw. galic. akcyj. Banku hipotecznego we Lwowie, zastąpionego przez dr. Ignacego Agatsteina w Dukli, odbędzie się dnia 22. kwietnia 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Dukli, licytacja całej realności lwh. 395 ks. gr. gm. kat. Dukla Kalmaną i Tauby z Fabianów Künzlerów własną, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona na 10 000 kor. (dziesięć tysięcy koron).

Najniższa cena wynosi 5128 kor. 82 hal. (pięć tysięcy sto dwadzieścia ośm kor. 82 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dukla, dnia 5. marca 1904.

L. cz. E. 1351/3 (4) (2004)

Dnia 9. kwietnia 1904 o godz. 10 przed południem w tut. sądzie w biurze Nr. 7, odbędzie się celem zniesienia współwłasności licytacja realności lwh. 356 gm. Kurniki, Michała, Iwana, Agrypiny i Ołeny Trubów własnej wraz z przynależnościami.

Nieruchomość z przynależnościami wystawiona na licytację jest oceniona na 963 koron.

Cena sprzedażna poniżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 963 kor.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w tutejszym sądzie biuro Nr. 7.

Po złożeniu z przetargu uzyskanej ceny kupna rozdzieloną będzie też cena kupna między współwłaścicielami w stosunku do ich części.

Wierzycielom na nieruchomości zabezpieczonym zastrzeżone zostaje ich prawo hipoteki bez względu na cenę przez przetarg uzyskaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Jaworów, dnia 12. lutego 1904.

L. cz. E. 1818/3 (6) (1999)

W sprawie egzekucyjnej p. Józefa Gawłowskiej w Dembowcu przeciw p. Franciszkowi Chochołowi w Dembowcu o zniesienie wspólnej własności odbędzie się dnia 11. kwietnia 1904 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33 licytacja realności lwh. 876 ks. gr. gminy kat. Dembowiec objętej.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona i wartość tejże ustalona na 2080 kor.

Najniższa cena wynosi 2080 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Jasło, dnia 27. lutego 1904.

L. cz. E. IX. 2356/3 (16) (2059)

Na żądanie c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego w Lwowie odbędzie się dnia 24. marca 1904 o godz. 11 przed południem w Zwierzyńcu na miejscu, wydzier-

żawienie przez publiczną licytację realności lwh. 133, 137, 233 i 249 ks. gr. gm. kat. Zwierzyńiec objętych, a do Beinisch Schönberga względnie jego masy konkursowej i spln. należących, stanowiących jeden kompleks przedsiębiorstwa wyrobu cegieł, na którym stoją piec i kilkadziesiąt szop do wyrobu cegieł potrzebnych, oraz inne budynki.

Wydzierżawienie nastąpi na 3 lata.

Najniższa oferta na trzy lata poniżej której wydzierżawienie nie nastąpi wynosi 6000 kor.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości protokół opisanie, może każdy, mający chęć wydzierżawienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym w biurze Nr. 2 ul. Jana I. 13 I. p.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Kraków, dnia 26. lutego 1904.

Upadłości.

L. cz. S. 1/4 (2) (2058 1-3)

C. k. Sąd obwodowy otworzył konkurs do majątku Leji Gruber handel towarów mięsnych w Oświęcimiu.

Komisarzem konkursowym mianowany radca Sądu krajowego Bibro w Oświęcimiu tymczasowym zarządcą adw. Dr. Gąsiorowski tamże.

Audyencya do wyboru wyznaczona na 5. kwietnia 1904, do zgłoszenia wierzytelności termin do 26. kwietnia 1904. — Audyencya likwidacyjna 3. maja 1904 w sądzie w Oświęcimiu.

Wadowice, dnia 12. marca 1904.

L. cz. S. 3 2 (214) (1995)

W konkursie Freidli Wechslerowej wyznacza się audyencyą celem likwidacji i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zgłoszone zostaną do dnia 29. lutego 1904 roku, dalej do rozprawy celem ustalenia roszczeń zawiadawcy masy do wynagrodzenia i zwrotu poniesionych wydatków na dzień 3. marca 1904 roku godzinie 10 przed południem, biurze Nr. 21. Na audyencyę zaprasza się wierzycieli konkursowych.

Tarnów, dnia 16. lutego 1904.
Komisarz konkursowy.

Konkursy.

L. 2646 4 KONKURS. (1957 3-3)

Na posadę Rady Sądu krajowego jako przełożonego Sądu powiatowego względnie sędziego powiatowego w Podgórzu lub przy innym sądzie powiatowym rozpisuje się konkurs z terminem do dnia 31. marca 1904.

Podania wnosić należy w przepisanej drodze do Prezydium sądu krajowego w Krakowie.

Prezydium sądu wyższego.
Kraków, 9. marca 1904.

L. cz. Prez. 96 (6/4) (2018 1-3)

Posada pomocniczego pisarza na czas kilku miesięcy zaraz do objęcia za wypracowaniem dniem 2 kor. 20 hal.

C. k. Sąd powiatowy.
Głogów, 11. marca 1904.

L. 30075/II. KONKURS. (2024 1-3)

Na posady ekspedjentów przy c. k. urzędach pocztowych:

1. w Boguchwale z poborami 3 klasy 5 stopnia i ryczałtem 718 koron rocznie na służącego;

2. w Bachorzu z poborami 3 klasy 6 stopnia i ryczałtem na służącego, który po żądaniu oznaczonym będzie.

Podania należy wnieść najpóźniej do 26. marca b. r. do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Dyrekcja poczt i telegrafów.
Lwów, dnia 10. marca 1904.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 33/4 (2) (2025)

Obwieszczenie.
C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczone w Nr. 6 czasopisma „Bocian” z dnia 15. marca 1904 artykuły pod tytułami:

1) „Dobra uczenica”, 2) „Miłość tenora”, 3) „Co?”, 4) „Motor”, 5) „Na stronie 13 dwa wiersze pod ilustracją „I to ma być dowcip”

że Pani pokazuje mi język? — Dowcip! o nie, ale takim niedołądże można to tylko pokazać”, zawierają znamiona występku z §. 516 u. k., że zakazuje się rozszerzania tych artykułów.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy S. III.
Kraków, dnia 12. marca 1904.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Og. II. 6/4 (1) (1606 3-3)
Przeciw Benjaminowi Ornsteinowi, którego miejsce pobytu jest nieznanie, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Kołomyjach przez Łukjana Kowaluka pozew o sumy 500 kor. zpn. za umorzoną i wyłączenie realności lwh. 834 i 835 gm. kat. Stare Kuty z pod prawa zastawu.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyja na dzień 19. lutego 1904 o godz. 9 ran. w sali rozpraw Nr. 63.

Celem strzeżenia praw tegoż kuranda ustanawia się pana dra Trachtenberga adw. w Kołomyjach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie go w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział II. Kołomyja, dnia 6. lutego 1904.

L. cz. Prez. 3946 (1977 2-3)

O b w i e s z c z e n i e
C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że Pan Roman Baczyński c. k. notaryusz w Podbużu wskutek przywołanego reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z 25. grudnia 1903, L. 29.584 przeniesienia go na urząd c. k. notaryusza w Lisku z dniem 11. marca 1904 z urzędowania w Podbużu ustępuje, a dnia 14. marca 1904 urzędowanie w Lisku obejmuje.
Lwów, dnia 1. marca 1904.

L. cz. C. IV. 31/4 (1) (2001)

Przeciw nieobecny Tomaszowi, Katarzynie, Józefowi, Janowi, Annie, Józefowi i Teresie Drzazgom tudzież przeciw Tomaszowi Katarzynie Opiełom wniesli Maryanna Gut, Tomasz Julia, Karol, Katarzyna Szezenia, Anna i Jan Czékajowie skargę o własność realności lwh. 242 gm. Bochnia, na którą rozprawę na 18. marca 1904 godz. 10 przed południem sala Nr. 12 wyznaczono.

Ustanowiony dla strzeżenia praw poznaczonych kuratorem adw. dr. Popielw Bochni zastąpi tychże dopokąd oni się sami lub przez pełnomocnika nie zgłoszą.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Bochnia, dnia 10. marca 1904.

L. cz. C. I. 52/4 (2) (2048)

Przeciw Józefowi Wojasowi z Niepołonic, którego miejsce pobytu jest nieznanie, wniesionym został do tut. sądu przez Maryannę Dostal pozew o ojcostwo.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyję na 18. marca 1904

Celem strzeżenia praw Józefa Wojasa ustanawia się Stanisława Wojtasa w Jazie kuratorem na koszt kuranda

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Niepołonic, dnia 10. marca 1904.

L. cz. C. I. 38/4 (2) (2079)

Przeciw Petrowi i Paraście Kicelukom w Łucy, których miejsce pobytu jest nieznanie, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Peczenyżynie przez Schloimę Saka w Jablonowie pozew o 276 kor. 20 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyję na dzień 18. marca 1904 godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw wyż nazwanych ustanawia się p. Korabińskiego c. k. notaryusza w Peczenyżynie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanym w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Peczenyżyna, dnia 8. marca 1904

L. cz. C. I. 41/4 (1) (2077)

Przeciw Waniowi Nesteriakowi, którego miejsce pobytu jest nieznanie, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Muszynie przez Fećka Walczaka pozew o 240 kor. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 18. marca 1904.

Celem strzeżenia praw Wania Nesteriaka ustanawia się p. Tymka Nesteriaka kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Wania Nesteriaka w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Muszyna, dnia 9. marca 1904

L. cz. C. II. 64/4 (1) (2068)

Przeciw Hryciowi Oleksynowi, którego miejsce pobytu jest nieznanie, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Dobromilu przez Markusa Grauera pozew o 306 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyję sądową na dzień 24. marca 1904 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw Hrycia Oleksyna ustanawia się pana adwokata dr. Hawliczka w Dobromilu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Hrycia Oleksyna w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Dobromil, dnia 5. marca 1904.

L. cz. C. II. 39/4 (5) (2041)

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Marciniowi Marciniakowi wniesło Towarzystwo kredytu dla handlu i przemysłu w Żołyni pozew o zapłacenie 400 koron zpn.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 21. marca 1904 godzina 9 rano.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adw. Dr. Szpunar w Łańcutu będzie go zastępować dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Łańcut, dnia 9. marca 1904.

L. 36.518. OBWIESZCZENIE

c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 10. marca 1904 L. 10.251, o zarządzeniach weterynarno-policyjnych co do przewozu zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń) z Węgier i Krocacyi-Slawonii do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

Z powodu zawleczenia pomoru do tutejszego obszaru, c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych zakazuje wprowadzania świń z powiatu Petrinja łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Zagrzeb) w Krocacyi-Slawonii do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

Następnie na podstawie zarządzeń wydanych przez c. k. Starostwa w Lisku i Sianoku z powodu panującej zarazy pyska i racie zakazany jest przywóz zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń) z granicznego powiatu sądowego Homonna (komitat Zemplen, jakoteż na podstawie zarządzenia wydanego przez c. k. Starostwo w Feldbach z powodu panującego pomoru przywozu świń z granicznego powiatu sądowego Szentgotthárd komitat Väs, na Węgrzech do tutejszego obszaru.

Następnie znosi się wydane zakazy przywozu zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń) z granicznych powiatów sądowych: Szenie (komitat Nyitra), Malaczka (komitat Pozsony), jakoteż przywozu świń z granicznego powiatu sądowego Mura-zombat (komitat Väs) na Węgrzech i z granicznych powiatów Čabar, Delnice (komitat Modruš Rieka) w Krocacyi-Slawonii.

Zniesienie zakazów z nazwanych powiatów nie narusza obowiązującego na mocy ngody według art. I. ustępu 2. rozporządzenia ministerjalnego z dnia 22. września 1899 Dz. ust. p. Nr. 179, aż do czterdziestego dnia po wygaśnięciu zarazy zakazu wprowadzania zwierząt racicowych z gmin Jablonie (powiat sądowy Szenie), Gajár (powiat sądowy Malaczka), w których panowała zaraza pyska i racie, dalej wprowadzania świń z gminy Bodóhegy (powiat sądowy Muraszombat), w której panowała róża wąglikowa na Węgrzech, jakoteż wprowadzania świń z gmin Gerova (powiat Čabar), Lič (powiat Delnice) w Krocacyi-Slawonii, tudzież z gmin sąsiednich.

Co się podaje do powszechnej wiadomości odnośnie do rozporządzeń c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 24., 25. lutego i 1. marca 1904 L. 7978, 8152 i 8729, ogłoszonych tutejszemi obwieszczeniami z 25. i 26. lutego i 3. marca 1904 L. 27.940, 28.604 i 31.611 („Gazeta Lwowska“ z 28. lutego i 5. marca 1904 Nr. 48 i 53).

Powyższe zarządzenia wchodzić natychmiast w wykonanie.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 11. marca 1904.

L. cz. C. II. 65/4 (1) (2064)

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Janowi Knappikowi do rąk kuratora Jana Mocniaka, gospodarza w Choczni, którego miejsce pobytu jest nieznanie, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Wadowicach przez Emilię Kolber, gospodynię w Choczni, pozew o zapłatę kwoty 656 kor. 34 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin do rozprawy na dzień 21. marca 1904 o godzinie 9 rano w tutejszym Sądzie, w biurze Nr. 15.

Celem strzeżenia praw Jana Knappika ustanawia się pana Jana Mocniaka, gospodarza z Choczni, kuratorem

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego Jana Knappika w rzecznej sprawie

na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on albo w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Wadowice, dnia 1. marca 1904.

L. cz. E. 213/4 (1) (1916)

W postępowaniu licytacyjnym Izraela Hupperta w Wadowicach przeciw Jakobowi Rotowi niewiadomemu z miejsca pobytu o 300 kor. ustanawia się celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Jakóba Rota, któremu pozwolenia egzekucyj z dnia 27. lutego 1904 l. cz. E. 213/4 (1) lub też którejkolwiek innej uchwały w tem postępowaniu później wydanej, bądź wcale nie, bądź w należytych czasie doręczyć by nie można, kuratorem p. dr. adw. Korna w Wadowicach.

Rzecz jest kuratora, te osoby dla których go ustanowiono, w powyższem postępowaniu licytacyjnym tak długo zastępywać, dopóki one same się nie zgłoszą lub sądowi innego zastępcy nie wymienia, albo dopóki ich interes nie przestanie wymagać zastępstwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Wadowice, dnia 27. lutego 1904.

Amortyzacye.

L. cz. T. IV. 1/4 (2) (861 3-3)

Amortyzacya.
Na wniosek Michała Kopali, budnika kolejowego w Skrzyszowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez

wnioskodawcę zagubionej księżeczki wkładkowej Kasy oszczędności w Ropczycach Nr. 3790 na imię Walentego i Bronisławy Jedynaków wystawionej, na kwotę 733 kor 29 hal. opiewającej.

Posiadacz powyższej księżeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV. Tarnów, dnia 14. stycznia 1904.

G. Zl. T. 7/4 (2) (1990 2-3)

Auf Ansuchen der prof. Firma Franz Waldmann in Wien I. Weihburggasse 24 de praes. 12/2 1904 wird das Amortisationsverfahren des dem Gesuchsteller angeblich in Verlust gerathenen, auf eigene Ordre lautenden, von dem Bezogenen d. i. der Firma W. L. Anczyk et Co in Krakau am 10. Jaener 1904 angenommenen und am 10. Juli 1904 zahlbar gestellten Wechsels per 3000 K. eingeleitet.

Der Inhaber des Wechsels wird daher aufgefordert, selben binnen 45 Tagen nach Verfall diesem Gerichte vorzulegen, widrigens der Wechsel nach Verlauf dieser Frist für unwirksam erklärt werden würde.

K. k. Landesgericht, Abtheilung VI. Krakau, am 13. Februar 1904.

Doniesienia prywatne.

VIII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa zaliczkowego i oszczędn. „Własna Pomoc“ w Krakowie, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, odbędzie się stosownie do § 26 statutu we wtorek dnia 29. marca 1904 o godzinie 6 wieczorem w lokalu Towarzystwa (ul. Floryańska l. 45), na które niniejszem Dyrekcyja P. T. członków uprzejmie zaprasza.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi i Rady nadzorczej z czynności rocznej.
2. Zatwierdzenie sprawozdania rachunkowego i bilansu oraz rozdział zysku sekcji III.
3. Wybór uzupełniający członków Rady nadzorczej w miejsce ustępujących.
4. Wnioski.

Dyrekcya.

Ogłoszenie.

Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Dynowie zaprasza niniejszem swych P. T. członków na

VIII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie,

które się odbędzie w biurze Towarzystwa dnia 3. kwietnia 1904 o godzinie 3-ciej po południu.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1903.
2. Sprawozdanie komisji rewizyjnej i wniosek na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
3. Rozdział czystego zysku.
4. Wybór trzech członków do Rady nadzorczej w miejsce ustępujących.
5. Wnioski członków.

Dynów, dnia 13. marca 1904.

M. J. Haber prezes.

Zaproszenie

na

XXIII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa kredytowego „Wzajemna pomoc“ w Kozowie, które odbędzie się dnia 27. marca 1904 o godzinie 5 po południu w biurze Stowarzyszenia w Kozowie, z następującym porządkiem dziennym:

1. Uchwała względem podziału zysku za rok 1903 i udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z rachunków i czynności za rok 1903.
2. Zmiana niektórych postanowień statutu.
3. Wybór członków Rady nadzorczej w myśl zmienionych odnośnych postanowień statutu, a względnie
4. W razie nie zmienienia dotychczasowego § 24. statutu, wybór 2 członków Rady nadzorczej, w miejsce ustąpiionych na rok jeden.

Gdyby w powyższym dniu nie zebrała się wymagana § 46. statutu, ilość członków w takim razie rozpisuje się niniejszem termin powtórnego walnego zgromadzenia na dzień 4. kwietnia 1904 o godzinie 5 po południu w biurze Stowarzyszenia w Kozowie, z tym samym porządkiem dziennym jak powyżej pod 2., 3. i 4.

Rada nadzorcza Tow. kredyt. „Wzajemna Pomoc“ w Kozowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

B. Blumfeld prezes.

L. Steinberg sekretarz.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Fabryka cukrów TROCZYŃSKIEGO

Lwów, ul. Fredry, poleca wybornych funt karm. lków 40 ct., pomadek 60 ct., nadziewanych pomadek 80 ct., herbatników 80 ct., czekoladek 1 zł.

Pożyczki

za kondyktem i bez kondyktu załatwia
Reprezentacja Beamt-Vereinu, Lwów, ul. Kopernika 7.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozabawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracji naszego pisma.

Rozpacz!

Na łożu boleści leży kaleka złożony chorobą 11 rok. To mąż słabowitej żony i ojciec drobnych dzieci pozostających bez żadnego utrzymania. Przeto ten biedny kaleka zwraca się do serc pobożnych o łaskawe choćby najskromniejsze datki, które proszę nadsyłać do W. Pani K. Gajewskiej w Ustrobrnej powiat Krosno lub do Urzędu gminnego tamże.

Realność

przy ul. Zródlanej tanio do nabycia, wiadomość w pracowni krawieckiej P. Jasńskiego, ul. Sobieskiego.

Tłumaczenia

z polskiego na niemieckie i z niemieckiego na polskie, wykonuje zupełnie dokładnie wierne akademik. Adres w biurze Ploha.

Wyborny miód deserowy kuracyjny, własna pasieka 5 klgr. tylko 6 K. franco. Woda miodowa naturalna a najlepszy środek na płęć. Darmo broszurki Dr. Ciesielskiego o miodzie, warto przeczytać, żądajcie! **Korzeniewicz** em. naucz. Iwanozany.

Nakładem c. k. Namiestnictwa wydany

SZEMATYZM

Król. Galicyi i Sodomeryi

wraz z W. Ks. Krakowskiem

na rok **1904**

można nabyć w Ekspedycji »Gazety Lwowskiej«, Lwów, ul. Czarnieckiego l. 12, po cenie 5 kor., na prowincję z przesyłką pocztową (polecone) 5 kor. 80 hal, dla c. k. Urzędów 5 kor. 20 hal — Szematyzmu za zaliczką nie wysyła się.

Ogłoszenie.

Gmina Rozhurcze powiatu stryjskiego sprzeda w drodze publicznej ustnej licytacji 1622 sągów drzewa bukowego. Licytacja odbędzie się dnia 24. marca 1904 o godzinie 11 przed południem w biurze Wydziału powiatowego w Stryju. Cena wywołania 9 koron za sąg. Wadyum wynosi 1460 koron w gotówce lub papierach wartościowych. Warunki przeglądać można w godzinach urzędowych w Wydziale powiatowym.

Z Wydziału powiatowego.

Stryj, dnia 8. marca 1904.

Prezes: **Onyszkiewicz w. r.**

Przedsiębiorstwo przewozu i transportu mebli
JÓZEF J. LEINKAUF

Lwów, plac Smolki 3, poleca

swoje nowe sprowadzone wozy meblowe.



Przedsiębiorstwo dowozowe c. k. austr. kolei państwowych.

Spedycje wszelkiego rodzaju.

C. k. Galicyjskie Towarzystwo gospodarskie

ul. Karola Ludwika 1. 3.

Komitet wystawowy — dla organizacji galicyjskiej wystawy spirytusowej w Wiedniu, która odbędzie się w czasie od 15. kwietnia do końca maja 1904. wyda katalog wszystkich wystaw galicyjskich łączny w języku polskim i niemieckim w 20.000 egzemplarzach

W katalogu będzie na końcu oddzielny Dział ogłoszeń dla produkcji rolnej, dla wszelkich gałęzi przemysłu i handlu, tak firm krajowych, jak i zagranicznych, w polskim lub niemieckim języku — lub na żądanie w obydwóch językach równocześnie.

Wielkość ogłoszenia wyniesie 8 cm. szerokości i 16 cm. wysokości. Ceny za ogłoszenia w jednym lub w dwóch językach:

- za jedną stronę 40 koron
- za pół strony 30 koron
- za ćwierć strony 12 koron.

Ostateczny termin przesłania anonsów upływa z dniem 1. kwietnia 1904, przy przesłaniu anonsów należy dołączyć przypadającą należność pod adresem: **Komitet wystawowy — Lwów, gal. Towarzystwo gospodarskie, ul. Karola Ludwika 1. 3**

Podajemy zatem korzystną bardzo sposobność zaznajomienia rynku kontynentalnego z produkcją i firmami całego naszego kraju jak i odwrotnie. Lwów, 9 marca 1904.

Komitet Wystawowy.

Sprawozdanie rachunkowe za r. 1903

Tarnowskiego Towarzystwa bankowego.

Rachunek bilansu z dnia 31. grudnia 1903.

Stan czynny.		Stan bierny.	
	K h		K h
1. Rachunek kasy	3481 23	1. Rachunek udziałów	40100 —
2. " weksli	290353 26	2. " fund. rezerw dla strat	9403 —
3. " bieżący	20300 —	3. " reeskontu	48711 16
4. " żyra	600 —	4. " wkładek oszczędności	223418 16
5. " dłużników	4279 71	5. " dywidendy	1579 —
6. " kosztów sądowych	1112 90	6. " odsetek od weksli na rok 1904 pobrane	2648 50
7. " druków	227 —	7. Rachunek zysków i strat, zysk	5379 88
8. " sprzętów	240 —		
9. " kosztów założenia	450 —		
10. " odsetek od weksli na rok 1904 zapłacone	190 60		
	331234 70		331234 70

Rachunek zysków i strat z dnia 31. grudnia 1903.

Wnien		Ma	
	K h		K h
1. Rachunek odsetek od weksli wypłacone i na r. 1904 pobrane odsetki	4839 81	1. Saldo z roku 1902	—
2. Rachunek odsetek od wkładek oszczędności	9348 88	1. Rachunek odsetek od weksli za pobrane i na r. 1904 wypłacone odsetki	25555 71
3. Rachunek wydatków	4427 90		
4. " podatków i należ.	658 38		
5. " druków 10% odpis	25 —		
6. " sprzętów 10% odpis	26 —		
7. " kosztów zał. 10% odpis	50 —		
8. " odsetek fund. rezerw.	358 —		
9. " bilansu — zysk	5379 88		
	25613 85		25613 85

Uwagi: 1. Z początkiem roku 1903 liczyło Towarzystwo 195 członków, przybyło w ciągu roku 10 członków, ubyło w roku 1903 9 członków, zatem stan z 31. grudnia 1903 196 członków. — 2. Z początkiem roku 1903 wynosił stan udziałów Towarzystwa 406 szt. na kwotę 4060 kor., wpłacono w roku 1903 za 11 szt. 1100 kor., wypłacono 16 szt. na 1600 kor., stan zatem z końcem grudnia 1903 401 szt. udziałów w kwocie 40100 kor. X. Walnem Zgromadzeniu członków z dnia 28. lutego 1904 uchwalono, aby z czystego zysku w kwocie 5379 kor. 88 hal. rozdzielić dla 363 wkładek udziałowych dywidendę po 5 kor. 10 5% w łącznej kwocie 1840 kor., 1597 kor. przypisać funduszowi rezerwowemu dla strat, 1400 kor. odpisać z rachunku dłużników, wreszcie 500 kor. rozdzielić tytułem remuneracji dla urzędników Towarzystwa a pozostałe 42 kor. 88 hal. przenieść na nowy rachunek.

PASTYLEK GERAUDEL'A

nieomylnych w leczeniu nieżyty, kaszlu nerwowego, zapalenia płucnego, chrypkę, zakatarzenia, irytacji pierśiowej, astmy etc. Niezbędnych dla osób, które zbyt często głos utrudniają.

Bardzo użyteczne dla palących.

Pudełko zawiera 72 pastylek i sposób zażywania takowych. Do nabycia we Lwowie w aptekach PP.: Mikolascha, Wewiórskiego i Ruckera. W Krakowie w aptekach PP.: Wisniewskiego i Redyka.



Niezbędne w pielęgnacji chorych, jakoteż dla utrzymania zdrowia są Guttmana higieniczne, zupełnie bezwonne klozety pokojowe z patentowanym bermentycznym zamknięciem.

Główny skład dla Galicyi i Bukowiny

L. GUTTMANN

Lwów, ul. Jagiellońska 8.

Ilustrowane cenniki gratis i franco.

Największy skład higienicznych spluwaczek, Bidets, klozetowego papieru, skrzyneczki do papieru etc. Główny skład austro-węgierskiego „Thermophor-przedsiębiorstwa.

Mapy generalne terenu wojny japońsko-rosyjskiej i mapy generalne Półwyspu Bałkańskiego po 1 kor. 20 hal.

Najnowsze mapy specjalne generalnego sztabu francuskiego, miejscowości i okolice Mukden, Seulu, Władywostoka, Pekinu i Portu Artura. Nagasaki i Wyspy Quelpaert po kor. 1.50 poleca

Stanisław Sokołowski

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń, Lwów Pasaż Hausmana 9.

Przesyłkę na prowincję skutecznie w opaskach poleconych doliczając portorium 35 hal.

Zapraszam niniejszem pp. członków Towarzystwa zaliczkowego i ochrony własności ziemskiej w Limanowy na

Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie

tegoż Towarzystwa, które się odbędzie dnia 22. marca b. r. o godzinie 11 rano w biurze Towarzystwa z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za r. 1903.
3. Sprawozdanie Rady nadzorczej o sprawdzenie bilansu i rachunków rocznych za rok 1903 z wnioskiem na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1903.
4. Wnioski Rady nadzorczej co do rozdziału zysku za rok 1903.
5. Zatwierdzenie wyboru jednego dyrektora i jednego zastępcy dyrektora.
6. Wybór 4 członków Rady nadzorczej w miejsce ustępujących.
7. Wnioski członków.

Limanowa, dnia 10. marca 1904.

Sekretarz: **Maryan Kwiatkowski.**

Prezes: **Ks. Ignacy Górski.**